

SŁOWO

WILNO, Czwartek 8 stycznia 1931 r.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZKI — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE — ul. Kotelejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Poiesie) — Księgarnia K. Matynowskiego.
 DUKSZTY — ul. Kotelejowy.
 GLEBOBE — ul. Zankowa — W. Włodziszewski.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kotelejowy — K. Smarżynski.
 WIENIEC — Sklep Tytułowy S. Zwirzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Sawalska 13 — S. Matecki.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jarwińskiego.
 NOWOGRODZK — Kiosk St. Michałowski.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. „Nauca”.
 PINSK — Księgarnia Polska — M. Boczarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polejki Maczery Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia L. Lubowickiego, ul. Mickiewicza 15.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 2 — N. Tarnasiński.
 WILEŃSKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jozefowicz.
 WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
 WOLKÓWYSKA — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 50259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa wliczona w ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3-jej (t. 40). Za tekstem 10 gr. Komunikaty oraz wiadomości milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zmniejszenie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Współczesny kryzys gospodarczy

Rok 1930 był rokiem kryzysu gospodarczego, który się rozpoczął w końcu 1929 roku, od kryzysu Stanów Zjednoczonych, i oddziałal bardzo silnie na Europę.

Znaczne napięcie tego kryzysu przejawia się w niebywałej dotąd liczbie bezrobotnych. W końcu roku 1930 było zarejestrowanych 15 milionów bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych w poszczególnych krajach: w tysiącach:

	Październik-Listopad 1930 r.
Stany Zjednoczone	5000
Niemcy	3750
Anglia	1700
Rosja	1150
Włochy	400
Polska	240
Austria	156
Australia	85
Belgia	64
Czechosłowacja	37
Szwecja	26
Holandja	25
Rumunia	23
Węgry	20
Palestyna	5
Finia	4
Francja	1

Jeżeli weźmiemy w stosunku do tej samej liczby mieszkańców to pierwsze miejsce zajmą Niemcy 58:1000, następnie Stany Zjednoczone 41:1000, Anglia 38:1000, Włochy 10:1000, Australia 15:1000, Węgry 25:1000, Polska, Rosja i Belgia po 8:1000, Kanada 2:1000.

Uderza nieznaczna liczba bezrobotnych we Francji. Pochodzi to stąd, że kryzys gospodarczy dotknął Francję w słabszym stopniu niż kontynentalną Europę, bardziej zależną od przybytku amerykańskiego kapitału, mniej niż Anglię, której zbyt jest bardziej uzależniony od krajów produkujących surowce, które znalazły się w wyjątkowo ciężkiej pozycji materialnej z powodu spadku cen na surowce. Francja przy znacznej liczbie cudzoziemskich robotników, nie pobierających zasiłków podczas bezrobocia i przy prawodawstwie francuskiem ograniczającym kategorię robotników, otrzymujących owe zasiłki, zarejestrowanych do wsparcia bezrobotnych musi mieć nawet w okresie kryzysu nieznacznie ich liczbę. Bezrobociem względnie słabym jest dotknięta Belgia, na 100 robotników należących do związków zawodowych Belgia ma zaledwie 2,8 bezrobotnych, gdzie Anglia 18,3, Australia 20,5, Niemcy 23,6. Widzimy, że bezrobocie nie omiadało krajów młodszych pod względem ekonomicznym jak Australia. Upadek cen surowców wpływa na deprymującą na przemysł krajów surowcowych, do których należy Australia.

Okresy depresji gospodarczej charakteryzują się spadkiem cen, gdy okresy ożywienia gospodarczego są związane ze wzrostem cen.

Według obliczeń angielskiego „Ekonomist” przy przyjęciu za sto cen hurtowych 1913 roku, to ceny końca 1929 roku przysięgały na 153,0, ceny zaś końca 1930 roku za 115,8 czyli zmniejszenie nastąpiło o 32,1 proc. Ruch cen do końca 1928 roku odbywał się wolno i wskaźnik cen w końcu 1928 r. wynosił 156,2. Najszybszy zaś spadek cen mieliśmy w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku 1930, ceny spadły o 9,6 proc. Temu spadkowi cen hurtowych nie odpowiada ruch cen detalicznych. W 1927 roku wynosił on 147,6, następnie w 1928 roku podniósł się do 154,4, w kwietniu 1930 roku obniżył się do 147,4.

Wszędzie daje się zauważyć najznaczniejszy spadek cen na ziemiopłodny i surowce, znacznie mniejszy na wyroby gotowe; wskaźnik kosztów utrzymania zmniejszył się w daleko mniejszym stopniu niż wyroby gotowe. Według drugiego zeszytu Statystyki Cen, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego ceny ziemiopłodnych wynoszą 54,2 proc. cen 1927 r., zwierzęcych produktów spożywczych 74,4 proc., surowców włóknianych 69,7

proc. materiałów włóknianych gotowych 96,2 proc. Ceny zaś detaliczne wynoszą na artykuły rolne 89,6 proc., na przemysłowe 111,0 proc., wskaźnik kosztów utrzymania 98,2 proc., wzrosła bowiem cena materiałów odzieżowych, opału, i mieszkań. Analogiczne ustosunkowanie cen spotykamy nie mał wszędzie. Nieobecność skutecznego dysproporcji cen nieopłacalności rolnictwa zwłaszcza zbożowego, nieopłacalności produkcji surowców, a stąd skurczenie się rynków zbytu w krajach rolniczych i produkujących surowce. Wpływa to nie tylko na przemysł tych krajów, lecz na przemysł krajów zapotrąających kraje rolniczo-surowcowe w wyroby przemysłowe.

Nieopłacalność rolnictwa i kurczenie się rynku zbytu na wyroby przemysłowe wpływa na znaczną liczbę protestowanych weksli, nadzorów sądowych i bankructw. W ciągu całego okresu powojennego obroty handlu zewnętrznego wzrastały, i chociaż udział Europy zmniejszył się procentowo w handlu światowym w porównaniu z czasami powojennymi, jednak przejawiał tendencję wzrostu, jakkolwiek w dwunastoletnim okresie oddziaływał nas od zakończenia wojny waźniejsze państwa europejskie przeżywały niejednokrotnie depresję gospodarczą. W 1930 roku obroty handlu światowego zmniejszyły się około 20 proc.

Handel zewnętrzny Polski za trzy kwartały 1930 roku jest mniejszy, niż za odpowiednie trzy kwartały 1929 r.

Trzy kwartały	
Przywóz	2.397 milj. zł. 1.721 milj. zł.
Wywóz	2.043 milj. zł. 1.846 milj. zł.
Saldo	— 354 milj. zł. — 125 milj. zł.

Widzimy więc, że obroty 2,4 miliardów spadły do 3,5 miliarda. Saldo zaś bierne 1929 roku — 354 miliony zł. przeobraziło się w saldo czynne + 125 milionów zł. Przy dobrej światowej koniunkturze gospodarczej otrzymujemy kredyty, które umożliwiają dokonywanie znacznych inwestycji; przy złej dopływ kredytów jest słabszy, inwestycje są powstrzymywane, przywóz produkcyjny się zmniejsza. Osłabione ceny nabywcze zmniejszają też konsumpcję, a więc i też przywóz konsumpcyjny.

W innych państwach Europy widzi my skurczenie się bilansów handlowych w cenach w znacznie większym stopniu niż w wadze. W wywozie z Polski produkty spożywcze, surowce oraz półfabrykaty zajmują główną rolę. W przywozie produkty gotowe. Otóż ukształtowanie się cen niekorzystnie dla półfabrykatów, surowców i produktów spożywczych musi ujemnie wpływać na nasz handel zewnętrzny i na nasz rynek zewnętrzny.

W Niemczech natomiast 75 proc. wywozu stanowią produkty gotowe, a główną pozycją przywozu dochodząca do 80 proc. stanowią artykuły spożywcze i wyroby przemysłowe. Obecny stosunek więc cen artykułów przemysłowych i rolniczych, surowców i produktów gotowych winien być korzystny dla Niemiec. Lecz cierpią one wprawdzie w mniejszym stopniu niż Anglia na zwężenie się rynków zbytu w krajach produkujących surowce, a w większym stopniu niż Anglia na niekorzystną sytuację rolnictwa. Posiadając około 30 proc. rolniczej ludności, gdy Anglia posiada 8 proc.

Kryzys gospodarczy Niemiec i kryzys gospodarczy środkowej Europy zależnej od koniunktury gospodarczej Niemiec jest w znacznej mierze uwarunkowany brakiem przybytku kapitału ze Stanów Zjednoczonych, które od krachu giełdowego 1929 roku przejawiają restykcję kredytową, udzielając przeszło czterokrotnie mniej kredytów zagranicznym niż przed tym krachem. Współczesny kryzys gospodarczy jest wysoce skomplikowany i nie mo-

Pogrzeb Marszałka Joffre'a

KONDUKT ŻAŁOBNY.

PARYŻ. (PAT). — O godzinie 20.15, wśród ogólnego wzruszenia, ciało marszałka Joffre'a złożono do trumny, poczem umieszczono ją na karawanie, który otoczony przez gwardię republikańską, wśród olbrzymich tłumów publiczności udał się pod Łuk Triumfalny. Kondukt zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza. Bateria artylerii oddała salwę, a na szczycie łuku triumfalnego zabłysło światło. Pochyliły się sztandary, żołnierze sprezentowali broń, zagrzmięła marsyljanka. Następnie orszak żałobny udał się do katedry Notre Dame, gdzie na trumnę oczekiwali liczne duchowieństwo.

POCHÓD PRZEZ MIASTO.

PARYŻ. (PAT). Po imponującej ceremonii żałobnej w katedrze Notre Dame olbrzymi pochód towarzyszył zwłokom marszałka Joffre'a, które przewieziono zostały do Pałacu Inwalidów na lawecie armatniej. W pochodzie brały udział wojska wydelegowane przez armię sprzymierzoną, prezydent Doumergue, książę Leopold belgijski, ambasadorowie i ministrowie, reprezentujące obce rządy, korpus dyplomatyczny w komplecie, przedstawiciele armii cudzoziemskich, rząd, przedstawiciele obcych rządów i parlamentów zagranicznych.

Pochód przeszedł ulicami Paryża wśród olbrzymich rzesz publiczności. Pochód ten ilością uczestników przypominał pochód z zwycięstwa i pogrzeb marszałka Focha. Sklepy były pozamykane, a okna wystawowe udekorowane sztandarami pokrytymi krepą. Latarnie na ulicach zapalone i owinięte krepą.

Szczególnie wzruszającym momentem dzisiejszych uroczystości pogrzebowych była chwila, kiedy na Esplanadę Inwalidów wtoczyła się laweta z trumną marszałka Joffre'a. W chwili tej rozległy się salwy armatnie.

Na trumnie złożone zostały woreczki, zawierające ziemię z pola bitwy nad Marną. Kiedy pochód zatrzymał się na Esplanadzie Inwalidów, miejsce na trybunach zajęli przedstawiciele władz; zgromadzone tłumy w skupieniu wysłuchawszy przemówienia ministra Barthou, który w imieniu rządu i akademii francuskiej złożył hołd pamięci marszałka Joffre'a.

Następnie przed trumną marszałka przedchodzący delegacje sojusznicze i oddziały wojsk francuskich, oddając zmarłemu ostatnie honory. Trumnę wniesiono do kaplicy. Pochyleniem sztandarów wojsko żegnało zwłoki marszałka Joffre'a.

DELEGACJA WOJSKA POLSKIEGO.

PARYŻ. (PAT). — Wśród licznych delegacji, które wzięły udział w pogrzebie marszałka Joffre'a powszechną uwagę zwracały przedstawiciele wojska polskiego w osobach gen. Orlicz - Dreszera, płk. Bleszyńskiego, attaché wojskowego, jego zastępcy mjr. Lubieńskiego, komandora Czernickiego, przedstawiciela polskiej marynarki wojennej i około 20 oficerów polskich, będących u studjach we Francji.

Między byłymi kombatanami znajdowała się delegacja Polskiego Związku b. Obrońców Ojczyzny w Paryżu ze sztandarem z prezydentem p. Delnikajimsem na czele. Gen. Orlicz - Dreszer złożył w dniu 6bm. wizyty oficjalne u szefów sztabu generalnego gen. Weygandowi i gubernatorowi Paryża p. Gouraud.

WARSZAWA. (PAT). — W odpowiedzi na depeszę kondolacyjną, wysłaną w imieniu Senatu Rzeczypospolitej z powodu śmierci marszałka Joffre'a, marszałek Senatu Ruczkiewicz otrzymał w dniu 7 bm. od prezesa Senatu francuskiego następujący telegram:

Dziękuję z całego serca za Pański telegram i wyrazy współczucia ze strony Senatu polskiego w ciężkiej chwili, która dotknęła Senat i cały naród francuski. (-) Doumer

Represje wobec księży na Litwie

KOWNO. (PAT). — Władza rządu z klerem katolickim nabiera coraz ostrzejszych form. W stosunku do wielu księży zostało wdrożone dochodzenie i kilkanaście z nich zostało już przesłuchanych przez sędziego śledczego. Ks. Krupawiczus, który obecnie zajmuje stanowisko wikarego w Gorowie (w odległości trzech klm. od Kowna), otrzymał zakaz wjazdu do Kowna.

ZANIECHANIE TRANSMISJI NABOŻEŃSTW Z BAZYLIKI

„Liet. 21n.” donoszą, iż z powodu agitacyjnych i przeciwrządowych kazań księży, otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

„Rytas” pisząc w tej sprawie, wyjaśnia okoliczności, towarzyszące tym zarządze- niom. Otóż, zdaniem pisma, już od 2 listopada, gdy doszło do wyjaśnienia z anonimowym kłami kłami, radiolony zaniechali ich transmisji. Władze duchowne niezadowolone z tego o- „psud” i odraz psu się już stało, broń rzeczy wzbronili również transmisji, gdy dochodziło do kazań. Wobec tego du- nabożeństwu. W ten sposób od Nowego Ro- chowienstwo wzbronilo transmisji wogóle, kazy zwykłej transmisji z bazyliki kowieńskiej już nie było.

PISARZE I LITERACI O BRZEŚCIU

Notujemy z obowiązku dziennikarskiego przebieg sprawy brzeskiej w kołach literackich.

Na temat sprawy brzeskiej w kołach literackich. Pan Sionimski z początku napisał dwa artykuły w „Wiadomościach Literackich” wyśmiewając hałas z powodu aresztowań b. posłów, potem jednak ogłosił list otwarty do Wacława Sieroszewskiego i Kadena Bandrowskiego, wzywając ich do spowodowania zbiorowego wystąpienia z protestem. W międzyczasie Sieroszewski w jednej z gazet amerykańskich krótko wyjaśnił, że wystąpienie Andrzeja Struga ma swe źródło w jego nienawiści do Piłsudskiego przy czym Sieroszewski nazwał otwarcie Struga masonem. Na to Strug w „Robotniku” nazwał Sieroszewskiego „chuliganem”. Kaden - Bandrowski odpowiedział na wezwanie Sionimskiego długim listem „ad personam”, który merytorycznie co do sprawy zajął takie stanowisko:

„Na zebraniu, wyraziłem ciekawie jasno mój pogląd, a mianowicie, iż w sprawie tych wypadków nieżyje czekać odpowiedzi rządu na interpelację sejmową, postawie bowiem rzekomo poszkodowani, sami wcale nie skarżą, a wiadomości o zajęciach są wiadomościami z drugiej ręki i nie ma najmniejszego powodu wątpić w ich słuszność i rzecową odpowiedź czynników miarodajnych”.

Na list Kadena - Bandrowskiego we wtorkowym „Robotniku”, odpowiadając Sionimski artykułem p.t. „Dostojnemu Kadenowi po nosie”.

Wczoraj zaś dowiedziano się w „Warszawie, że w „Wiad. Lit.” ukażą się listy trzech innych pisarzy: Boja, Tuwima i Wierzyńskiego, które przytoczamy, sądząc iż ogłoszenie ich nie będzie niekorzystne dla naszych czytelników. Jak wiadomo mniej więcej, każdy obywatel polski zajmuje się dziś swoim osobistym stosunkiem do sprawy Brześcia Litewskiego. Ogłaszając listy trzech literatów, pierwszych w Polsce stylistów, dajemy publiczności gotowe wzory trzech odcieni stanowisk w tej sprawie.

„Wobec braku wspólnej akcji pisarzy w sprawie okropności Brześcia, pragnę — poza wszelką polityką, stojąc na stanowisku czysto ludzkim — przytoczyć się do głosów tych, którzy protestują przeciw zgnębieniu się nad więźniami i poniewieraniu godności człowieka”.

(—) Boy - Zelenki.

„Od chwili ujawnienia się w interpelacjach sejmowych okropnych szczegółów traktowania więźniów brzeskich, odbywały się nieustannie narady literatów nad zredagowaniem oświadczenia w tej bolesnej sprawie. Narady te mają charakter rozmów prywatnych, gdyż zarządy związków literackich nie uznają dotychczas za stosowne lub możliwe, aby stanowisko pisarzy sprzecywanego zostało na gruncie wystąpienia korporacyjnego. Każdy nieomal projekt protestu zaczynał się od słusznego zastrzeżenia, aby go nie kładziono na szale walk partyjnych, lecz ujmowano wyłącznie jako odruch uczuć ludzkich. Gdy jednak o protest literatów dopominac się zaczęły czynnie aktywnie ugrupowania, którym odmawiamy prawa wglądania w me sumienie obywatela i poety, gdyż aż nazbyt wyraźnym atutem walki własnej politycznej stać się może dowód w rękach tych zdziwionych i oczekujących, którzy zazwyczaj niczem nie są dla siebie i niczego nie oczekiwali, gdy w sprawie milczenia literatów najdoniośniej odzywać się zaczął głos tego ocałmu myśli politycznej, który wszelkie inne odruchy mego sumienia obywatelskiego traktował zawsze jako szerszenie zarazy moralnej lub wręcz zbrodni, — postanowiłem samodzielnie oświadczyć, co następuje: zgnębienie się nad bezbrodnymi uważam za hańbę i twierdząc, że niema tak wzniosłego celu, gdyby nawet o jakiejś potwornej cele tej ohydy mowa być tu mogła, któryby środki takie usprawiedliwiał. Rzecz jest elementarna i nie podlega żadnej dyskusji”.

(—) Julian Tuwim.

„W związku z przygotowywanym oświadczeniem literatów w sprawie zajęć brzeskich, pod którym nie mogę położyć mego nazwiska, proszę uprzejmie o zamieszczenie następującego listu:

Ujawnione akty okrucieństwa w stosunku do więźniów, osadzonych w Brześciu, są zdarzeniami, które musi wywołać odrazę i dojmującą wstrząs moralny. Nie wchodząc w rozpoznanie walki politycznej między obozem, w którego pracy widzę pomyślności Polski, a jego przeciwnikami, czuję się wobec mego sumienia zmuszony polecić zgnębienie się nad więźniami jak najbardziej stanowczo. W oświadczeniu tem nie mogę jedynie przemilczeć zjawiska, że wszelkie głosy publiczne, występujące z pobudek moralnych przeciw zjawiskom brzeskim, wyznające się w imię czasu coraz jaskrawiej, jako atuty nieduznacznej i doraznej agitacji politycznej. Usiłuje ona w kraju, a nawet zagranicą wywołać sugestię, jakoby w Polsce sens bytu państwowego strzeżać się do sprawy brzeskiej i jakoby wielki dorobek narodowy, uzyskany pod przewodnictwem najwspanialszych postaci naszych czasów na drodze chwale i poświęcenia, mógł po jedynemu wstrząsanie ręką w ponurą ciemność więziennego lochu. Akcja ta, która z premedytacją i systemem używa odruchu cudzego sumienia do argumentów — własnej obłądki i przewrotności, przybrała w stosunku do literatów cechy wprost ubliżające i niedelikatne do delatorstwa przed opinią publiczną. Jestem ponad to wszystkim przekonany, że w świadomości pisarzy polskich zajęcia brzeskie zapadły o wiele głębiej niż przynajmniej je moralność polityczna pewnych partii, lecz jednocześnie nie opuszcza mię, niestety, pewność, że z protestu literatów odniesie więcej korzyści ciemna si-

POSIEDZENIE KOMISJI SKARBOWEJ SEJMU.

WARSZAWA. 7. I. (tel. wł. „Słowa”) W sobotę dnia 10 bm. o godz. 10.30 rano rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem pos. dr. Krzyżanowskiego. Na porządku dziennym znajduje się referat pos. Głińskiego (BB) o rządowym projekcie ustawy o monopolu zapał czarnym oraz o projekcie ustawy o zaciągnięciu 6 i pół proc. pożyczki zagranicznej. Wobec nagłości sprawy przewiduje się, iż posiedzenie komisji skarbowej trwać będzie również w godzinach popołudniowych i wieczornych.

WZNOWIENIE PRACY W FABRYKACH ŁÓDZKICH.

WARSZAWA. 7. I. (tel. wł. „Słowa”). W dniu dzisiejszym po upływie okresu świątecznego wszystkie łódzkie fabryki włókiennicze, które przed dwoma tygodniami zwolniły robotników i zatrzymały swe warsztaty, wznowiły pracę. Kilka fabryk większych i kilka części średnich i mniejszych zakładu włókienniczych wznowiły pracę już w ubiegły poniedziałek, dziś zaś ruszyły zakłady Scheiblera, Grohmana, Gayera, Bidermanna i kilka fabryk mniejszych. W ten sposób wszyscy robotnicy, którzy w łódzkim okręgu przez myślowym utracili pracę przed świętami, odzyskali ją obecnie.

POWODZENIE PAPIEROSÓW POLSKICH WE FRANCJI.

WARSZAWA. 7. I. (tel. wł. „Słowa”). Sprzedaż pierwszego próbnego transportu papierosów w ilości około miliona sztuk, wysłanego przez monopol tytoniowy do Francji, w grudniu, powiodła się znakomicie. Papierosy stały wprost rozchwytywane w ciągu kilku dni zaledwie. Wobec nagłych zamówień, jakie napłynęły władz do pierwszego, monopol tytoniowy wysłał niebawem do Francji dwa dalsze transporty (które również zostały natychmiast rozsprzedane). W ciągu miesiąca takim sposobem zbył naszych wyrobów tytoniowych w Francji wyność około 3 milionów sztuk.

Powodzenie to wroży naszym papierosom dalszy trwały popyt we Francji, która staje się wobec tego trzecim już po Belgii i Anglii zagranicznym rynkiem dla polskich wyrobów tytoniowych.

Vandervelde przeciwnik Polski

Przywódca belgijskich socjalistów Vandervelde w r. 1920 zwałczył wysyłanie broni do Polski, gdyż bolszewicy zbliżali się do Warszawy dla naszego ujarznienia. Dziś jest zdecydowanym przeciwnikiem przyniesza belgijsko - francuskiego. Niechcąc jego do tego przymierzania usprawiedliwia „Oeuve”, organ socjalisty francuskiego Leo na Bluma:

„co tkwi u podłoża idei Vanderveldea oraz szeregu dziennikarzy angielskich?” — zapytuje „Oeuve”. „Naszem zdaniem — pisze „Oeuve” — nie sojusz belgijsko - francuski jest sprawą, powodującą akcję Vanderveldea. Powoduje tę akcję przedewszystkiem obawa, że Belgja wskutek tego sojuszu może być zmuszona do zajęcia wyraźnego stanowiska za męnaruszalnością traktatu w wypadku komplikacji na wschodzie Europy. Jeżeli zważymy, że mimo oficjalnych zaprzeczeń niektórzy belgijscy mężowie stanu rozważali ewentualność odstąpienia Niemcom okręgów Eupen i Malmedy, to łatwo zrozumieć, że w Brukseli nie wszyscy mogą manifestować obojętność do wschodnich granic Rzeczypospolitej. Jest to formalistyczna nieuczciwość, przy jakiej ob staje większość polityków naszych”.

„co tkwi u podłoża idei Vanderveldea oraz szeregu dziennikarzy angielskich?” — zapytuje „Oeuve”. „Naszem zdaniem — pisze „Oeuve” — nie sojusz belgijsko - francuski

Niefachowe uwagi o naszym rolnictwie

Trudno spotkać człowieka, jako tako społecznie uświadomionego, któryby powiedział, że go kryzys rolnictwa nie obchodzi.
Musi obchodzić wszystkich i wolno każdemu szukać jego przyczyn i wyjścia z błędnego koła, którego nieuchwytnie powoduje ruchy zachaczący o wszystkie bez wyjątku zawady.

— Mi nęły te czasy, kiedy chłop — analiza-beta mawiał z niewzruszonym uporem:
— Gospodarz i będę gospodarz jak, jak mi ojciec i dziadkowie nauczyli.
A jednak bierny konserwatyzm wyróżniał zawsze i do dziś dnia rolnika z porządku innych zawodów wyróżnia.

— Dzieje się tak zapewne dlatego, że między czynnym a biernym konserwatyzmem granicę przeprowadzić trudno, a konserwatyzm czynny istotę pracy rolnika stanowi.
Rozległa, zawiła i trudna dziedzina konserwatyzmu czynnego stanowi niestanną zrywkę o ochronie lasów, pól, łąk, inwentarzy żywych i martwych, wreszcie planów przed niebezpiecznymi skutkami atmosferycznymi i szkodnikami ludzkimi, zwierzęcymi, roślinnymi.

— Od tego konserwatyzmu czynnego, koniecznego, dodatniego, wracamy do biernego ujemnego, który jest przeciwieństwem dotychczasowego.
Każdy postęp wymaga zmiany, pewnego nowego nakładu energii i środków materialnych.

— Tu, rozróżniając do pewnego stopnia naszego rolnika z braku postępu, czy z jego powolności, zaznaczając mimo to, że do odwiecznych wyz, wymienionych czynników niebezpiecznych, przed którym musi on ochraniać swój warsztat i jego plany przybył jeszcze jeden.
Czynnikami tym jest nasz powojenny system podatkowy. Nie mówię tu o względnym, lub absolutnym, wysokości jego stawek horendalnych? do czego brak mi porównawczych danych fachowych. — podkreślam tylko ogólnie znany i uznany fakt niebezpieczności tego systemu dla płatnika.

— Wyobraźmy sobie, że droga selekcji, czy chociażby kury wprowadza się gdzieś do hodowli kur, znoszące prawdziwie złote jaja.
Rolnik zdobywa się na wysiłek nabycia pu na wysokiej cenie paru kur tej rasy i jednego koguta. Z właściwą swemu zawodowo rozprężnością, przewidywaniem i wstrętem miłośniczą w pierwszych latach jaja, ani kurczak nie sardżadzie, chyba po zwykłej cenie nie pozbywa się zbędnych kogutów, dążąc do rozmnożenia stada.

— W tych pierwszych latach dochodu mu to nie przypisują. Czyż przeciętny urzędnik luby Skarbowej tak nieostrożnie, jak słysząc, remuneration zależe od wysokości wyznaczonych przez siebie podatków temu uwierzy? Czyż w cyfrze najrzetelniejszej deklaracji dochodowej rolnika, jak to się zresztą u nas zdarza, w takichże deklaracjach ludzi innych zawodów, po przesileniu jej na blankiet nakazu płatniczego nie wyruszą zera z prawej strony, a zbrojny w ten nakaz nieodpowiedzialny za jego treść sekwestrować czy nie doprowadzić do rzezi tych rasowych kur lub sprzedaż ich zabazem?

— Ktoż za to zarządzi?
I ja nie rezygnuję. Kupna takich kur, o ileby się na rynku światowym zjawily, naszemu rolnikowi narazie odradzam. O biernym konserwatyzmie jego i możliwościach postępu w tych i innych zawodach, walcym nie mów, gdyżby mi wierzyl, że nowy Rząd i Sejm zechce i potrafi nasz system podatkowy uproszczyć sanowale urzędnika podatkowego okiełznać, a podatek mniej więcej zgóry obliczany mi znosić dla podatnika uczynić.

— bezpowrotnie głębie. Już wtedy wskazywały na niektóre kraje, jak Anglja i Hanower, gdzie przejście do stałszych sztucznych paszów koszem z bóż zlagodziło skutecznie ten kryzys.

— Ogromnie wzmożony popyt na wszelkie płody rolne w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych tak zdezorientował rolników, że te przestrogie stały ledwo nabrąły całej swoje groźnej aktualności:
— pola nadmierną uprawą z bóż wyczerpywane bezpowrotnie w ciągu stuleci dają się wprawdzie użyć, dzięki rozwiniętej produkcji i potaniu nawozów sztucznych, ale wywołuje to taką tychę z bóż dodatkową nadprodukcję i spadek cen, że nadwyżka ich planu już się wyjątkowo i słabo opłaca.

— Tędy podręcznik z przed lat 50 mówi o niedocenianiu u nas młotkowanej rośliny pastewnej (komonicy), nieograczanie trawy, której jedna odmiana udaje się na najlepszych nawet piaskach, druga na wilgotnych łąkach, gdzie konieczna nie udaje się wcale, lub trwa zbyt krótko.

— Nadprodukcja nasion konieczny i tymoż ki obniża ich cenę do granic opłacalności, a ta jej godna rywalka jeszcze się wcale nie spoukaliżowała: mała ilość jej nasienia, produkcji krajowej, na ostatnich targach wiedeńskich wykupują Niemcy po cenie 2 i pół razy wyższej od wysokich cen katalogowych.

— To samo mniej więcej da się powiedzieć o nasionach innych traw pastewnych: krajowa produkcja ich w zarodku wobec coraz szerzej rozwijającej się melioracji łąk. Melioratorzy dawno się skarżą, że podstawa trwała melioracja kosztuje nieraz więcej, niż jednorazowy obsiew. Pulawy stwierdzają, że na niektóre z tych nasion zagranica zgłasza znaczny popyt, na który podają odpowiedzieć nie możemy.

— Przeciwnie — mani przed oczami cenik krajowy, gdzie przy kilkunastu nazwach z 20 widzim przyimiotnik „dmiska“? — cenę, wyższą od krajowej, kiedy doświadczenie dawno uczy, że nasiona zagranicę najbezpieczniej zawozić, a kosztu obsiewu i utrzymania plantacji traw nasiennej są mniej więcej takie, jak przy innych tradycyjnych okopowych.

— Jest to chyba najjaśniejszy, względnie najnowszy i najaktualniejszy przykład konserwatyzmu, wstrętu do nowości, naszych rolników.
Z nim wiąże się ściśle zżewienie najpewniejszych dróg wyjścia z błędnego koła bez dochodowości gospodarstwa, jak melioracja łąk i rozwój hodowli.

— Tej gałęzi przyswicia z jednej strony nadzieja znaczniejszych zasilenych zysków — czytamy o zakupie bydła krajowej rasy czerwonej przez Rumunów na targach wiedeńskich i w Galicji. Z drugiej wisi widmo względnej nadprodukcji: czytamy, że przy dość szybkim liczebnym rozwoju nie czarni spółdzielczy staje się zbyt ich masła i zagranicę coraz trudniej, jakosć jego nie zadowala tych wybrednych spozycow, a podobno czasami i mniej wybrednych krajowych zadowolić nie może. Ceny spadają do granic opłacalności. To samo bodaj stosuje się do serów typu holendersko — litewskiego.

— Byłaby więc to nadprodukcja bardzo względna, a wyjście z niej w podmiensieniu jakości i ujednostajnieniu produktu możliwe.

— RZYM. (PAT). Przybył tu premier Venizelos, powitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Grandiego, podsekretarzy stanu oraz ministra pełnomocnego Italji i ministra pełnomocnego Grecji w Rzymie. W godzinach porannych Venizelos został przyjęty przez króla, a następnie złożył wizytę Mussoliniemu.

Fala strajków w Niemczech

— SYTUACJA W ZAGŁĘBIU RUHRY.

— BERLIN. (PAT). — Prowadzone we śróde rokowania przed rozjazem urzędowym w Zagłębiu Ruhry nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Nie wydane też zostało żadne orzeczenie rozjemcze. Sędzia rozjemczy zaproponował stronie przygotowawcze do nowych rokowań, które odbyłyby się w piątek po południu, względnie w sobotę rano. Zarówno przedstawiciele pracodawców jak i górników propozycję przyjęli.

— BERLIN. (PAT). — Według komunikatu związku górniczego, w zagłębiu Ruhry strajkowało we śróde rano ogółem 3,6 proc. górników. Na ogólną cyfrę 126.400 robotników brakowało na rannym zmianie 4.500 W porównaniu do zmiany rannej z poniedziałka stanowi to znaczne zmniejszenie się cyfry strajkujących.

STRAJK GÓRNIKÓW NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU.

— BERLIN. (PAT). — Według ogłoszonego o godz. 18.30 oficjalnego komunikatu, sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowym na Górnym Śląsku niemieckim przedstawia się następująco: na kopalniach Heilwigshaus, Ludwik Gluck, Abwer Gwido, Oeringer, Plessen, Gastelengo i „Krońowa Ludwika“ strajkuje 9.630 robotników, tj. 52,7 proc. załogi.

— W Biskupicach komuniści postawili kierownictwu kopalń ultimatywne żądania prowadzenia 7-godz. szychty, podwyżki płac oraz przyjęcia z p wrotom wydalonyc górników. W razie odrzucenia tych żądań komuniści zagrozili strajkiem. Wobec nieudzielenia natychmiastowej odpowiedzi do szuby jechało tylko 360 górników na ogólną ilość 1300 osób załogi. W ciągu przedpołudnia odbyła się wielka manifestacja, poczem strajkujący prowadzeni przez komunistów udali się do Biskupic.

Włoska eskadra lotnicza przybyła do Brazylii

— NATAL. (PAT). — 10 hydroplanów włoskich przybyło tu w dniu 6 bm. o godz. 19.10. Aparat Debeera zatonął, załogę jednak wyratował jeden z krążowników.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIA.

— PORT NATAL (BRAZYLJA) (PAT). — Ludność miejscowa przyjęła przybyłych tu lotników włoskich żywiołową owacją. Lotnicy w czasie lotu transatlantyckiego napotkali na silny deszcz i gęste chmury. Jeden z 12 samolotów zmuszony był do lądowania niewąbiew po wystartowaniu z Bolary. Drugi samolot musiał opuścić się na morze w pobliżu skał wyspy St. Paul z powodu uszkodzenia radjatora. Gen. Balbo wyraził się z wielkim uznaniem o wielkich zaletach załogi i o sprawności, z jaką samoloty utrzymywały szlak w czasie lotu. Lotnicy nie spodziewają się, by mogli wyruszyć w dalszą podróż przed upływem trzech dni.

Aresztowania bakterjologów w Moskwie

— POGŁOSKI O WOJNIE. — ODEZWA CZERWONYCH PRZYWÓDCÓW

— Moskiewski korespondent berliński organu rosyjskich socjal — demokratów „Socjalistyczny Wiestnik“ podaje, że w ostatnich czasach aresztowano w Moskwie, jak również i w innych centrach Zjednoczenia Sowiec kilku wielu lekarzy — bakterjologów. Dokonano aresztowań również i na Kaukazie, w instytucie dla badania chorób tropikalnych Adżaristanu. (Suchum). Z początku sądzono, że aresztowania te spowodowane zostały pod wpływem manji tępienia „szkodników“, sprawa jednak została oświetlona inaczej. Niektórzy uczeni, dyrektorzy laboratoriów bakterjologicznych, oskarżeni są o szpiegostwo. Kżekoma działalność szpiegostwa polega na tem, że niektórzy z nich, pisząc prace naukowe, sprawozdawali z zagranicy, w szczególności z krajów zachodniej Europy, dzieła naukowe. Rząd sowiecki zawsze przychylnie się odnosił do pracy naukowej i mówił o konieczności „kulturalnych stosunków z zachodem“, w tym jed-

— nak wypadku oskarżyli lekarzy i bakterjologów o kontrrewolucję.
W ostatnich czasach kolportowane są w kołach komunistycznych i wśród publiczności najfantastyczniejsze pogłoski o przygotowującej się wojnie, wymieniane są nawet miasta pograniczne, z których wyjść mają pierwsze ataki na Zjednoczenie Sowieckie. Zwolennicy Stalina uznają słabość techniczną sowieckiej armji i całą nadzieję pokładają jedynie w wojnie gazowej i bakterjologicznej — chemicznej. Tem się tłumaczy oskarżenie bakterjologów.

Proces o mord w Golasowicach

— KATOWICE. (PAT). — W dniu 7 bm. o godzinie 9.30 rano rozpoczęła się przed wydziałem karnym zamiejscowego katowickiego sądu okręgowego w Rybniku rozprawa przeciwko sprawcom mordu, dokonanego w przeddzień wyborów do Senatu i do Sejmu Śląskiego to jest dnia 22 listopada 1930 roku, na osobie komendanta posterunku w Golasowicach przedownika Sznapki.
Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia Stodolak, przy udziale sędziów Nowickiego i Podoleckiego. Oskarża wiceprokurator Daab. Bronią adwokaci Bai i Strach.
Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, którym akt oskarżenia zarzeka napad z wykładem śmiertelnym. Do dwóch oskarżonych zastosowano artykuł 227 cz. II, do 6 oskarżonych o współzabijanie w napadzie z wynikiem śmiertelnym art 227 cz. I. Oskarżeni są: Jan Kubla, Józef Batut, Adoli Jerzy, Wilhelm Brzeźek, Jan Kochel, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków.
Wielkiem zainteresowaniu rozprawa świadczą między innymi przybycie wielu dziennikarzy polskich oraz niemieckich Po otwarciu rozprawy przewodniczący odebrał oskarżonych generała.

— Wszystkie oskarżenia są ewangelikami i pochodzą przeważnie z Golasowic i okolicy, z zawodu drobni rolnicy lub wyrobownicy. Pierwszy przemówił adwokat Bai, który wniósł o odroczenie rozprawy, motywując to tem, że akt oskarżenia nie został mi jakoby doręczony na czas. Prokurator sprzeciwia się temu. Sąd udaje się na naradę, po której przewodniczący oświadcza, że sąd postanowił nie przychylić się do wniosku obrocy ze względu na to, iż w dniu 30 grudnia 1930 roku, Sąd Okręgowy na zgodny wniosek obu stron sprawę przekazał wydziałowi tego samego Sądu Okręgowego. Uplynął zatem 7-dniowy termin i akt oskarżenia stał się prawomocny. Następnie obrońcy zgłaszają dalsze wnioski o odroczenie rozprawy ze względów formalnych. Sąd udaje się na naradę.

— W dalszych słowach fundacji księżna na Ogińska poleca urządzenie tego domu i żłobka ks. superiorowi Księżcy Misjonarzy Andrzejom Pohlowi i jegoż na superiorostwie sukcesorom i następcom: na wieczne czasy; nadto księżna fundatorka spodziewa się, jak dalej akt głosi, że:
„... i drugich w obywatelstwie do tego, tak chwalebne i publiczne nader potrzebne dzieła znajduje przykłądajacych się, że za dobrym początkiem będzie należało udać się do Przewodniczących Stanów Rzeczypospolitej po aprobacie, do Króla i Jegości Stanisława Augusta, aby i on ten dobry uczynk miłosierny, a ku dobru społeczeństwu ściągający się, zatwierdził i do dalszego wydoskonalenia zaspokoił.“

— Rzeczywiście, superior Misjonarzy ks. Pohl tak energicznie zabrał się do dzieła, że już w roku 1792 wystawił obecny piętrowy gmach Domu Dzieciątka Jezus; urządził go na wzór pałyrycki i warszawski, t. j. ze znanym łowrokiem z kołyszeczkami na końcu, w które wkładano porzucone niemowlęta.

— Całej pracy i opieki nad niemowlętami, napływającymi odtąd do zakładu wśród najrozmaitszych warunków — niemowlęta czasowe, których matki znajdują się np. w szpitalu, w więzieniu i t. d., a których dzieci musiałyby zostać bez opieki.

— Po straszliwych spustoszeniach, dokonanych przez moskali w domu Księżcy Misjonarzy w roku 1844 i po zamknięciu ich kościoła aż do 1856 roku — zaginęła większa część ksiąg i rejestrów Domu Dzieciątka Jezus. Przewrocie Księżcy Misjonarzy do Wilna w roku 1920 znaleziono na

— Przyjazd bohaterkiej pilotki angielskiej do Warszawy wywołał istną sensację. Po sekwelto angielskiej w którym gości słynna lotniczka obłożone jest przez dziennikarzy i fotografów z przedstawicielami prasowego mocarstwa uroczą Amy Johnson oświadczyła, że uszkodzenia aparatu nie są groźne. Wskutek fatalnego terenu śmigło podczas lądowania zaryło się w ziemię i zmuszona była uciec na nosku aparatu, skutkiem czego podwozie zostało nadwyrżone. Maszyna będzie lada chwila w Warszawie i naprawa nie przedstawi większych trudności.

— Jak długo już pani fruwa? — pada następnie pytanie.
— Latam samodzielnie od lut trzeci. Uczestnik kierowania samolotem w londyńskim klubie lotniczym „The London Aeroplane Club“. Zawsze przepadałam za podróżami i przygodami, ale przekonałam się, że odpowiednich wrażeń może mi dostarczyć tylko samolot!

— A jak się pani podoba Warszawa?
— Jest tu naprawdę bardzo ładnie i miło — mówi Amy Johnson bez cienia przady ani też formalnej grzeczności. Zwłaszcza jest dla mnie bardzo miłe serdeczne zainteresowanie się moją osobą. Cieszę się i że zrywicie się skoro sędane mi było niefortunny wypadek, zdarzył się on na terytorjum polskiem, dzięki czemu niani sposobność do najbliższego poznania Warszawy.

— Jak się przedstawia sprawa dalszego lotu?
— Wszyscy w ojezyźnie — odpowiada miss Johnson — odradzają mi kontynuowanie lotu ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne. Złazawałam sobie z tego sprawy odczucie, jednakże nie mam ochoty czekać się wiosny!

— Zycie bez wielkiej przygody jest takie nudne i demoralizujące! Od chwili przybycia z Australji latałam tylko na prowincję, w tournée propagandowe i luźnie wyjeżdżałem do rodzai. Ostatnio czułam się bardzo źle i byłam ciężko zdemoralizowana — wtem, że powodem tego jest bezczynność, dlatego postanowiłam wyruszyć do Chin już teraz. Wszystko otoczone było tajemnicą do ostatniej chwili; nawet potrzebne mi napy ku powali przyjaciele w oddzielnych sklepach, aby nie wzbudzić najniższego podejrzenia o do moich planów!

— A cóż na to rodzice?
— Zgodził się, bo wiedzieli, że będę nie szczęśliwa, kiedy z mojego życia wykreślono zostanie „wielka przygoda“. Odbiłoby się to gorzej na mojem zdrowiu i systemie nerwowym, niż najtrudniejszy raid lotniczy.

— Co do dalszych planów — ciągnie Miss Amy — zamierzam lot kontynuować, nie jestem jednak co do tego zupełnie zdecydowana. Wszyscy znawcy terenów amerykańskich odradzają mi dalszą drogę, a nawet nazywają ją wręcz szaleństwem. W każdym

— W Warszawie (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej Amy Johnson został do Warszawy z miejsca przysługowego lądowania w Amelina. Samolot pilotowany był przez specjalnie wysłanego lotnika Polskiej Linji Lotniczej, Miss Amy Johnson stwierdza, że aparat jest w dobrym stanie. Lotniczka pozostaje w Warszawie jeszcze w ciągu czwartku, w piątek zaś przypuszczalnie odejści w dalszą drogę.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

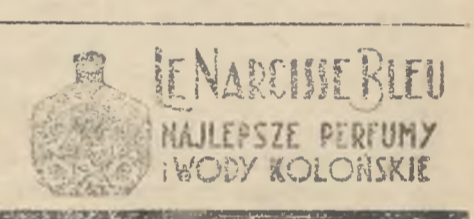
— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.

— WARSZAWA. (PAT). — Samolot lotniczki angielskiej panny Amy Johnson został w dniu 7 bm. sprowadzony z miejsca przysługowego lądowania panny Johnson, to jest z Ameliana i znajduje się obecnie w hangarze na lotnisku warszawskiem.



DLA CIERPIĄCYCH NA REUMATYZM I CHORYCH NA GRYPE!

— NIEZWYKLE SKUTECZNY ŚRODEK O NIEOCENIONEJ WARTOŚCI.

— Pani T. Nowikowa, Wilno, ul. Dobrej Rady 25, pisze nam m. in.: „Od dłuższego czasu cierpiam na reumatyzm i podagra. Ciężko jest srodkiem o nieocenionej wartości Podobnie jak pani N. pisze wiele tysięcy chorych, którzy przy reumatyzmie, podagraze, grypie, przebiegających bólach nerwowych i głowy przyjmowali Total z równie wspaniałym skutkiem. Tabletki Total są zupełnie nieszkodliwe i przynoszą ulgę różnie w chronicznych wypadkach. Total w naturalny sposób usuwa pierwsiutki chorobotwórcze i w zarodku zwalcza wszelkie niedomagania. Oryginalne tabletki Total są nabywane we wszystkich aptekach. Spróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie stanowczo tylko Total. Niema bowiem nic lepszego.

— W dniu 9 Stycznia r. b. odbędzie się w salonach „GEORGE'A“ DOROCZNY BAL b. wychowanków Ros. Korpusu Kadetów

— Początek o g. 22-jej. — Wst p za zaproszeniami. — Czysty dochód na rzecz dobroczynną.

— WYPRZEDAŻ POŚWIĄTECZNA 50% OBOWIA WYSORTOWANEGO Z RABATEM

— ogłasza POLSKA WYTWÓRNIĄ OBOWIA W. Nowickiego WILNO, ul. Wielka 30

— Przy zakupach żądać od cen stałych powyższego rabatu

— 7.000.000 POLAKÓW MIESZKA POZA GRANICAMI KRAJU, NIE MAJĄ SZKOŁ...!

— Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Historja domu Dzieciątka Jezus w Wilnie

— Do instytucji staropolskich, które odżyły w całej pełni w obecnych czasach polskich, należy bez wątpienia Dom Dzieciątka Jezus przy ul. Sybocz w Wilnie. Instytucja ta spełnia znakomicie, a może nawet lepiej, niż dawniej, swoje cele i zadania.

— Domem Dzieciątka Jezus w Wilnie opiekują się siostry miłosierdzia św. Wincencego a Paulo, zwane u nas spolicie szarytkami. Opieka nad biednymi dziećmi, a zwłaszcza porzuconymi niemowlętami, należy obok szpitalnictwa do istotnych celów Zgromadzenia Szarytek; wzniosły ten cel wytknął im święty Wincenty a Paulo, ich założyciel, a znany wielki organizator miłosierdzia chrześcijańskiego. Siostry miłosierdzia przybyły do Polski już w roku 1652, za króla Jana Kazimierza, i z wolna rozszerzyły się po całej Polsce. We wschodnich prowincjach kresowych, tylko na Litwie, liczą w roku 1791-yn 9 domów. — same szpitale, sierocińce i żłobki. Pierwowzorem do mów dla porzuconych niemowląt w Polsce, czyli tak zwanych żłobków, był Zakład Dzieciątka Jezus w Warszawie, założony w roku 1732 przez świętobliwego misjonarza ks. Baudouina; zakład ten zapobiegł niesłychaniej nędzy dzieci, a zwłaszcza niemowląt, które ginęły w straszny sposób wśród wielkomiejskiej nędzy stolicy polskiej — Warszawy. Na wzór tego

— warszawskiego zakładu Dzieciątka Jezus, z odwołaniem się do tych samych zgromadzeń, t. j. Księżcy Misjonarzy przy ul. Subocz 18 i Siostr miłosierdzia w Wilnie przy szpitalach św. Wincencego, św. Jakóba i Sawicz — zakłada księżna Jadwiga z Zauskich Ogińska w roku 1786 swoją sławną fundację Dom Dzieciątka Jezus w Wilnie przy ul. Subocz 16. Akt tej fundacji księżnej Ogińskiej, wojewodziny trockiej, zawiera wprost do łez wzruszające podbki do tego wielkiego dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego. Oto kilka wyjątków z aktu fundacji, którego oryginał znajduje się w głównym domu Siostr miłosierdzia na Tamece w Warszawie:

— „Ja, Ogińska, wojewodzina trocka, z miłosierdzia Bożego niemam przedsięwzięć wiek na świecie, nigdy sucheni na to ołokami spokojnie to znosić sercem nie mogę, iż w stołecznem W. Ks. Litewskiego miasteczku Wilnie, między obfitością rozmaitych funduszów i nadają, tak na dzieci sieroty, bez sposobu do życia tutaj są i po ulicach waięające się, bez wyżywienia niemł z głodu umierające, jako na porzucone niemowlęta od własnych rodziców odbierane, — żadnego niemasz opatrzenia, ani przytuliska, którego ja od dawnego czasu postanowiwyż uczynić przynajmniej początek — przemysłalam i doradzałam się rozmiaćce wynalazć zrzeczne i wygodne miejsce na szpital dla tycheż dzieci sierociących. Na co upatrzyszy place na Subocz, brana na przedmieściu leżące, tudzież dworik i pustą kamienicę tamże, na szpital dzieci sierot i podrzucionych wiecznie dziećmi i zapisuję...“

— W dalszych słowach fundacji księżna na Ogińska poleca urządzenie tego domu i żłobka ks. superiorowi Księżcy Misjonarzy Andrzejom Pohlowi i jegoż na superiorostwie sukcesorom i następcom: na wieczne czasy; nadto księżna fundatorka spodziewa się, jak dalej akt głosi, że:
„... i drugich w obywatelstwie do tego, tak chwalebne i publiczne nader potrzebne dzieła znajduje przykłądajacych się, że za dobrym początkiem będzie należało udać się do Przewodniczących Stanów Rzeczypospolitej po aprobacie, do Króla i Jegości Stanisława Augusta, aby i on ten dobry uczynk miłosierny, a ku dobru społeczeństwu ściągający się, zatwierdził i do dalszego wydoskonalenia zaspokoił.“

— Rzeczywiście, superior Misjonarzy ks. Pohl tak energicznie zabrał się do dzieła, że już w roku 1792 wystawił obecny piętrowy gmach Domu Dzieciątka Jezus; urządził go na wzór pałyrycki i warszawski, t. j. ze znanym łowrokiem z kołyszeczkami na końcu, w które wkładano porzucone niemowlęta.

— Całej pracy i opieki nad niemowlętami, napływającymi odtąd do zakładu wśród najrozmaitszych warunków — niemowlęta czasowe, których matki znajdują się np. w szpitalu, w więzieniu i t. d., a których dzieci musiałyby zostać bez opieki.

— Po straszliwych spustoszeniach, dokonanych przez moskali w domu Księżcy Misjonarzy w roku 1844 i po zamknięciu ich kościoła aż do 1856 roku — zaginęła większa część ksiąg i rejestrów Domu Dzieciątka Jezus. Przewrocie Księżcy Misjonarzy do Wilna w roku 1920 znaleziono na

— Ks. Jan Rymelka C. M.

GRUŻLICA I WALKA Z NIĄ

(WYWIAD Z NACZELNYM LEKARZEM WIL. T-WA PRZECIWGRUŻLICZEGO DR. A. BOROWSKIM)

Jestemy obecnie w okresie t. zw. „Dni Przeciwgruźliczych”, w okresie walki z tą straszną chorobą, porwującą rok rocznie około 80 tys. obywateli polskich, w okresie wzmożonej akcji instytucyj, walczących z tą wielką plagą.

Udał się do naczelnego lekarza Wil. Tow. Przeciwgruźliczego dr. Antoniego Borowskiego, prosząc go o zapoznanie nas z wynikami walki na froncie przeciwgruźliczym.

Dr. Borowski znajdujemy w Poradni Wil. T-wa przy ul. Żeligowskiego.

Jest godzina 4 po poł. W poczekalniach pełno. Co chwila ktoś z pacjentów, wywołany przez panie higienistki, udaje się do poszczególnych gabinetów.

Na ich miejsce przybywają inni. Płynnie tała ofiar gruźlicy, ofiar cięż-

(jest jeden już przy ul. Wielkiej), a wówczas nastąpi pewne odciążenie.

Zresztą chorych jest moc. Kasa Chorych, zarówno jak i urzędnicza kasa przekazały nam swoich pacjentów, zagrożonych gruźlicą, a jest ich, niestety, wielu.

Przechodzimy z kolei do gabinetów ordynujących lekarzy. W pierwszym D-rzy: Kuncewiczówna i Borodzi-cówna, w następnym D-rzy: Pawłowicz i Prażmowski, w rentgenowym dr. Marzenko dokonuje zdjęć rentgenowskich.

Wszędzie kolejki pacjentów.

Ruch chorych w Poradni jest rzeczywiście duży i od powstania jej t. j. od roku 1925 wzrasta systematycznie. W roku powstania Poradni udzielono porad 3548, w dwa lata potem już 12,205, w r. 1928 — 13,685, w r.

licą otwartą, (uczalająca się) płuc i krtni.

Panuje tam rygor surowy i naogół biorąc, mimo, że stan chorych, przebywających jest ciężki, notujemy ponad 25 proc. wyleczeń.

Budowa projektowanego sanatorium leży w interesach samorządów, Kas Chorych, oraz całego społeczeństwa i Państwa, które na skutek szczenia się gruźlicy uubożeje materialnie traci na wartości biologicznej swych obywateli, a więc na materiale ludzkim, w Państwie najbardziej cennym.

Budowa wspomnianego sanatorium jest koniecznością, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę, że Wileńszczan na więcej, niż inne ziemie Rzplitej, ucierpiała od najędzdców, a tutejsza kultura zdrowotna, nawet w samym Wilnie, znajduje się nie w należytych warunkach.

Musimy zatroszczyć się losem chorych, zwłaszcza młodzieży.

Przed niejednym z nich staje jego osobista tragedia życia i ducha: świądomość bezużyteczności na świecie, bezsilności oraz świadomość wyzwolenia tylko przez śmierć.

Czują oni to, co czuł stary żóraw, o którym mówi Dygasiński, a o czym wspominałem w jednym z odczytów.

„Po odlocie młodych — żóraw stary pozostał samotny, wyciągnął szyję, rozpostarł skrzydła, wydał przenikliwy krzyk rozpacz i biegł nieustannie spoglądając w górę ku swoim.

Cóż, kiedy biedny nie mógł wnieść się do lotu...”

Musimy pamiętać, że na terenie woj. wileńskiego do samych tylko szkół powszechnych uczęszcza 131439 uczniów, a z nich 7,402 wymaga leczenia zakładowego.

Tylko uczniów szkół powszechnych aż 4,402, a inni chorzy?

W 1929 r. we wszystkich szkołach na terenie działalności Kuratorium mieliśmy 8,1 proc. dzieci gruźliczych. W roku ub. procent ten spadł do 5,4.

— Czem to wytłumaczyć?

— Wzmogoną opieką lekarską, zwiększeniem się ilości kolonii i półkolonii, poprawą warunków higienicznych w lokalach szkolnych.

Jako wizytator szkół zawodowych, średnich i powszechnych z terenu woj. wileńskiego i nowogródzkiego, mam możność badania tej kwestji na miejscach.

Przy szpitalu zakaźnym, staraniem szefa Sekcji Zdrowia dr. Maleszowskiego, oraz Dep. Zdrowia Min. Spr. Wewnętrz. mam powstać w roku bieżącym jeszcze jeden oddział dla chorych na gruźlicę czynną, też na 50 łóżek.

Pozatem dążymy jeszcze do tego, żeby przy szpitalu zakaźnym wybudowano oddział na 50 łóżek, dla młodzieży, dotkniętej gruźlicą czynną, oraz do przydzielenia do terenów szpitala zakaźnego kawałka lasu miejskiego, aby można było ten las ogrodzić i oddać do użytku chorych.

Zegnam więc i dziękując panu doktorowi Borowskiemu, za łaskawie udzielone nam informacje, wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo, rozumiejąc doniosłość akcji, prowadzonej w Wilnie pod światłem jego kierownictwem, przyjdzie Towarzystwu z wydatną pomocą materialną.

Obył tak było.

W. T.



Jeden z gabinetów lekarskich.

kich warunków życiowych, a nieraz tylko własnej lekkożytności. Przychodzą prosić o pomoc i ratunek.

Są tu dzieci, dorosli i starcy: wielka armia szukających rady i opieki lekarskiej.

Po krótkiej chwili czekania rozmawiamy już z dr. Borowskim.

Zwiedzamy Poradnię.

Wil. T-wo Przeciwgruźlicze — mówi nasz uprzejmy rozmówca — powstało jeszcze przed wojną, rozwija się systematycznie i obecnie działalność jego przedstawia się następująco:

„Prowadzi ono Poradnię, w której jest Stacja Opieki nad dziećmi gruźliczymi, prowadzoną przez docenta dr. S. Bagnińskiego, (przyjęcia chorych odbywają się w lokalu Poradni w godzinach od 8 — 11 rano), szpital dla otwartej gruźlicy na 50 łóżek (na Zwierzyńcu), oraz komitety: szczeplińskie BCG, propagandy higieny, oraz kolonii letnich.

Komitety te utrzymują leczniczo dla dzieci gruźliczych w wieku do lat 7.

1929 — 19,310, a w ubiegłym — 21,402.

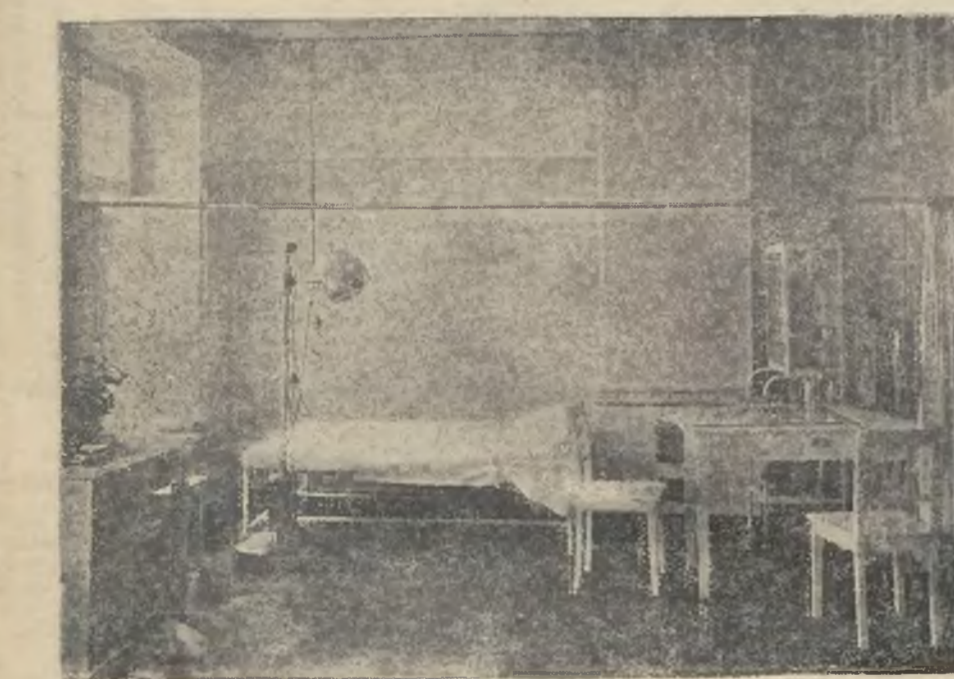
Przypada z tego 63 proc. na mężczyzn i 37 na kobiety.

Niestety, w ciągu pierwszego roku po wystąpieniu objawów chorobowych — snuje dalej swoją smutną opowieść dr. Borowski — zgłasza się za ledwie 11 procent a przecież lekko-myślnie zamiebanie leczenia w okresie początkowym mści się srodze, odbijając się ujemnie na wynikach leczenia.

Ponadto mamy zaledwie 37 proc. osób, posiadających mieszkanie higieniczne i zaledwie 7 proc. odżywających się dobrze, przy 60 proc. niedostatecznej.

Dotyczy to chorych zarejestrowanych w r. ub., chorych z gruźlicą otwartą, w piwocinach których znaleziono lascezniki.

W tych warunkach praca jest trudna i zadaniem naszym jest, porzuciwszy bierność oczekiwania na pacjentów, wyszukiwanie ich drogą masowych badań młodzieży, nauczycielskiej, rzeszy robotniczych i rzemieślniczych, urzędników i t. d.



Gabinet zabiegów.

Na czele tego komitetu stała p. generałowa Krok - Paszkowska.

W przychodni przyjmujemy dziennie około stu pacjentów, korzystających prawie wyłącznie bezpłatnie z porad.

Jak pan widzi, wszyscy zwracający się do nas są zarejestrowani, zważymy, w miarę potrzeby prześwietleni aparatem Rentgena, i wysłuchani przez lekarzy — specjalistów — po uprzednim zmierzeniu temperatury oraz zbadaniu krwi i płwocin.

Te wszystkie badania dodatkowe dają dopiero lekarzowi należyty obraz stanu chorego.

Pracując w przychodni jedenastu lekarzy i — jak pan widzi — wszyscy mają roboty wbród.

Rozmowa nasza toczy się w trakcie kolejnego zwiadzenia całego lokalu przychodni.

We wszystkich ubikacjach ciepło i czysto, choć może trochę przyciasno naogół.

— Trudno — mówi dr. Borowski — kiedy zwracamy mu na to uwagę, — będziemy mieli teraz swoje filje przy wszystkich ośrodkach zdrowia

— Czyż gruźlica jest uleczalna? — zapytujemy.

— Tak, gruźlica jest uleczalna i to tego — łatwo uleczalna.

Nieuleczalna są suchoty w ostatnim okresie swego rozwoju u alkoholików, nałogowców i osób, silnie wyczerpanych fizycznie.

Powtarzam, gruźlica jest uleczalna w każdym poszczególnym wypadku i w dodatku w odpowiednim zakładzie.

Moim zdaniem — sanatorium odgrywa rolę społeczną znacznie większą, jeśli jest położone w pobliżu miejsc zamieszkania chorego.

Większe znaczenie ma moment rozpoczęcia kuracji i jaknajprędzej izolacji, niż poziom w stosunku do powierzchni morza.

Sanatorium takie powinno być urządzone skromnie, ale prowadzone b. racjonalnie.

— Może nam pan doktor powie coś o szpitalu na Zwierzyńcu i projektowanym sanatorium.

— Do szpitala, prowadzonego przez kolegę dr. Kuncewiczównę, przyjmujemy wyłącznie chorych z gruź-

Straszny wypadek w fabryce

Wczoraj w dzień w fabryce niakaronów przy ulicy Nowogrodzkiej zdarzył się wypadek, spowodowany nieostrożnością jednego z robotników.

W czasie zakładania pasa transmisyjnego, jeden z pracowników fabryki, Bronisław Malinowski zbyt blisko zbliżył się do rozpedzonego koła, które porwało go za narynarkę i kilkakrotnie przerzucało przez maszyny.

Krzyk młodziwego zaalarmował innych robotników i motor natychmiast zatrzymano.

Malinowski uległ kompletnemu zmasakrowaniu i w stanie zupełnie beznadziejnym został przewiezony do szpitala żydowskiego. Chwicie jego życia są położone, bowiem lekarze nie czynią żadnej nadziei uratowania go.

Zamarzła na śmierć umysłowo-chora

W dniu Trzech Króli wracający z kościoła chłopci znaleźli na drodze Widze Opsa w rowie przydrożnym starszą kobietę, nie dającą żadnych znaków życia.

Starano się ją ratować a gdy to nie odniosło skutku, odwieziono do niedalekich zabudowań, gdzie stwierdzono zgon z powodu zamarznięcia.

Zmarłą okazała się mieszkanka Widz Roza Abulewiczowa, cierpiąca od dłuższego czasu na chorobę umysłową.

W noc z poniedziałku na wtorek Abulewiczowa wydosłała się z domu, i wybiegła w pole gdzie też w zaspach śnieżnych znalazła śmierć.

Fabryka fałszywych pieniędzy

Ostatnio w całym szeregu miasteczek ukazywały się w obgu fałszywe monety 2 złotych, kolportowane szczególnie na targach wódr chłopów. Idąc śladem fałszerzy władze bezpieczeństwa natrafiły wczoraj w no-

Tragiczny połów ryb

Gajowy lasów państwowych Kurdieżko Aleksander ze wsi Strakiszki, gminy Trokic przytapał przy nielegalnym łowieniu ryby z jeziora rządowego Dajnowskiego Józefa ze wsi Międzyrzecze, który usiłował

KRONIKA

zbić Gajowy oddał 3 strzały rewolwerowe, z których jeden trafił uciekającego w pachwinie. Dajnowskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Nowych Trokach.

5. Rozpatrzone i zatwierdzone 9 uchwał organów samorządowych, dotyczących finansów komunalnych.

6. Uchwalono wytyczne programu inwestycyjnego związków komunalnych na rok 1931 — 32, tudzież plan finansowy likwidacji kosztów leczenia ubogich chorych.

7. Wypowiedziano się w przedmiocie wniosków starosty powiatowego w Brasławiu co do skasowania gmin wiejskich Druświaty i Słobudka oraz zwiększenia obszaru gmin sąsiednich.

8. Dokonano reparacji kosztów urzędu wojewódzkiego organów kolegialnych w okresie 31 — 32 r. budżetowego, uwzględniając przy tym przeżywaną przez związki komunalne kryzys finansowy. Koszty te 11.700 zł. zmniejszono do 7.200 zł.

— Oznaczenie wileńskich artystów malarzy. Jak się dowiadujemy prof. Ludomir Śleđziński otrzymał nagrodę państwową za wystawiony w salonie w Baryczkach portret p. H.S. Obrazy zaś dwóch innych znanych naszych malarzy pp. Michała Rouby („Domki praczek“) i Br. Jamontta („Pejzaż“) zostały zakupione do zbiorów państwowych.

— Konferencja w województwie. W dn. 5 stycznia r. pod przewodnictwem p. wojewody Stefana Kirkiłki odbyło się 38 z koleji posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego na którym:

- rozpatrzone jedną sprawę z dziedziny przepisów antyalkoholowych.
- rozpatrzone 24 odwołań od wymiaru podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna i poszczególne powiatowe związki komunalne.
- Określono wysokości stawek na rok 1931 za podwoły dostarczone wojsku w czasie pokoju, przyczem teren województwa wileńskiego został pod tym względem podzielony na 2 strefy: a) do której zaliczono m. Wilno i m. Nowo Wilejkę i b) do której zaliczono pozostały teren województwa.
- Zastanawiano się nad drogami umożliwiającymi gminom możliwe bezboleśnie wykonywanie obowiązku dostarczania kwa-

— Wileński Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych wespół z Wileńskimi Towarzystwem Ogrodniczym urządzi w Wilnie 2-miesięczny kurs dla praktykantów ogrodniczych i 2-tygodniowy kurs dla doświadczenia ogrodników-praktyków i miłośników ogrodnictwa.

Dwutygodniowy kurs dla ogrodników ogrodniczych rozpocznie się w dniu 16 b. m. w lokalu pracowni przyrodniczej, róg Małej Pohulanki i Zawalnej, w godz. 17 i 18 i będzie się odbywał w godz. wieczorowych od 17 do 20 codziennie. Oprócz praktykantów ogrodniczych przyjęci nań być mogą, za odpłatną opłatą i inne osoby.

Dwutygodniowy kurs dla ogrodników-praktyków i miłośników ogrodnictwa rozpocznie się w tymże lokalu, w dniu 5 lutego b. r. i będzie się odbywał: ćwiczenia i demonstracje w godzinach przedpołudniowych, od 9—12, a wykłady w godzinach wieczorowych od 17 do 20-ej.

Zadaniem kursu będzie zaznajomienie ogrodników-praktyków jak i miłośników ogrodnictwa z najnowszymi metodami pracy ogrodniczej, a także organizacją zbytu i walka ze szkodnikami w sadach i ogrodach.

Opłata za przesłuchanie 2-miesięcznego kursu dla miłośników ogrodnictwa będzie wynosiła zł. 40 — dla praktykantów kurs bezpłatny. Za kurs 2-tygodniowy dla miłośników ogrodnictwa zł. 20, ogrodnicy praktycy korzystają z wykładów bezpłatnie. Informacyjną udziela i zapisy przyjmują w god. urzędowych Wileńskie Towarzystwo O. i K. R. i Wileńskie T-wo Ogrodnicze, Sierakowskiego 4.

B. posłowie biatorscy przed Sądem Okręgowym

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoczął rozpoznawanie sprawy przeciwko uczestnikom spisku komunistycznego, na którego czele stali b. posłowie sejnowi Łóźek Gawrylik, Ignacy Dworzancin, Paweł Kryńczyk i Flegant Wołyniec, jako też najbliżsi ich współpracownicy, funkcjonariusze t. zw. Centralnego Sekretariatu Białoruskiego Włościansko-Robotniczego Klubu Poselskiego z siedzibą w Wilnie i kierownicy powiatowych sekretariatów Klubu. Prócz wymienionych 4 b. posłów zasiadli na ławie oskarżenia zmiankowani funkcjonariusze Maciej Ostapczyk, Michał Tarasiuk, Jakób Miško, Piotr Pietkun, Szymon Żytkiewicz i Bazyl Łukaszek.

Oskarzeni odpowiadają z art. 102 cz. I K.K., tj. za zawzięcie spisku komunistycznego, którego ogniwami byli m. in. wspomniane sekretariaty centralny i powiatowy.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sądu Okręgowego p. Wacław Brzozowski, oskarżenie wnosi wiceprokurator Zdanowicz.

Przed stołem sędziowskim, ustawiono specjalną ławę, która jest zarucona dowodami rzeczowymi. — Dwie maszyny do pisania, powielacz, cale stopy bibuły, odeszły i proklamacyj.

O godz. 10-ej wchodził Sąd.

Jako ekspert zasiada delegat województwa radca Dominik Piotrowski, obronę wnoszą: adw. Hogniwil i Duracz z Warszawy, oraz Zasztów-Sukiennicka.

Na wstępie p. prokurator Zdanowicz wjechał Sądowi odeszły komunistyczny, która ukazała się i była kolportowaną z okazji dziesięcioletnia sądu.

Następuje zawieszanie świadków w liczbie 28 osób. Przeważają funkcjonariusze policji.

Nie stawili się: Świadek Hornung, Łycz, Janiszewski i Marja Pietkunowa. Świadkowie opuszczają salę.

Sąd przystępuje do zbadania generalji oskarżonych.

Odpowiadają po białorusku.

Charakterystyczna jest stereotypowa odpowiedź, która pada dziesięciokrotnie z ław oskarżonych. — „Bezwyznaniowiec, bezwyznaniowiec, ateist“.

O godzinie 11-ej następuje mała przerwa, poczem Sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Obejmuje on 130 stron maszynowego pisma i przedstawia w skróconym działaniu spisku w ciągu dwuletniego okresu jego istnienia na terenie północno-zachodnim

województw Rzeczypospolitej. Jak wynika z aktu oskarżenia B. W. R. K. P. powstał pod auspicjami partji komunistycznej i prowadził swą komunistyczną robotę nie tylko na terenie Sejmu, ale też zorganizował aparat wykonawczy, głównie w postaci sekretariatów powiatowych i centralnego sekretariatu tego „Klubu“ w Wilnie i za pomocą aparatu tego prowadził akcję komunistyczną na terenie. Na funkcjonariuszy tych sekretariatów werbowani byli wyłącznie znani działacze komunistyczni, z których wielu było już zasądzonych wyrokami Sądu Okręgowego w Wilnie na ciężkie więzienie, a z których 6-ciu zasiada obecnie na ławie oskarżonych. Sekretariaty te pod pozorem swej legalności, i stwarzają fikcję nielegalnego, jako sekretariaty grupowania poselskiego, były wyrocznią naradzaniem dla przeprowadzenia akcji komunistycznej, wygodniejszej aniżeli dawna masowa organizacja B.W.R. Hromady, której spadkobiercą miał być B.W.R.K.P. Klub Poselski.

Dalej akt oskarżenia na podstawie szeregu dokumentów komunistycznej partji Związku Białoruski udowadnia, że B. W. R. Klub Poselski był jej legalną przybudówką.

W czasie rewizji u oskarżonych znaleziono bardzo obfity materiał czysto komunistyczny w postaci setek broszur i wydawnictw partji komunistycznej.

W dalszym ciągu akt oskarżenia wywodzi, że oskarżeni prowadzili zakrojony na szeroką skalę Mopru, a fakt ten ustalono za pomocą wielu rachunków i listozłozonych u oskarżonych. Akt oskarżenia podkreśla, że oskarżeni b. posłowie utrzymywali kontakty z władzami partji komunistycznej z b. posłem Sylwestrem Wojewodkim i Mikolajem Chanem, zamieszkałymi w Gdansk. B. W. R. Klub Poselski ponosił ogromne wydatki na niesłychanie rozległą akcję wydawniczą, sięgającą milionów egzemplarzy nielegalnie wydawanych ulotek, oraz licznych czasopism i broszur. Nie ulega wątpliwości, iż B.W.R.K.P. musiał być finansowany przez kompanię, której zadania wykonywał. Znalezione rachunki dowodzą również, że oskarżeni prowadzili bardzo wystawne życie, że wysyłali znaczne zapomogi swym rodzinom. W dalszym ustępie akt oskarżenia drogą drobiazgowej analizy ustala, iż wszystkie akcje, prowadzone przez B.W.R.K.P. były spowodowane wyraźnym nakazem ze strony partji komunistycznej, co znalazło uzasadnienie w dokumentach, pochodzących od tej partji, a będących w ręką Sądu.

22-VII i 13-VIII 1929 r., oraz 24-I, 7-II i 6-III 1930 roku. Inicjatorami zajęć, jakie rozegrały się w dni, byli posłowie B.W.R.K.P. a uczestnikami owych demonstracji była przeważnie młodzież żydowska, która rozrzucała odeszły komunistyczne, a często krzyki rozrzucała je sami oskarżeni. Wreszcie, jak wynika z aktu oskarżenia, w czasie rewizji u oskarżonych znaleziono u każdego po 2 rewolwery z zapasem naboju w ilości do 200 sztuk. W lokalu centralnego sekretariatu B.W.R.K.P. skonfiskowano plakaty, propagujące patietkę sowiecką. Plakaty te wydane były poza granicami państwa (w



Fragment ławy oskarżonych i obrońca adw. Zasztów - Sukiennicka.

PODZIĘKOWANIE

W. P. Doktorowi W. Legięcie. Przy Noworocznych najlepszych życzeniach wdzięczna pacjentka tą drogą wyraża swoją gorącą podziękę i uznanie Czcigodnemu Doktorowi za skuteczną — bezinteresowną pomoc w chorobie, jak również i za to wielkie serce i subtelność delikatności w traktowaniu niezamierzonych pacjentów. — Niechaj Bóg Mu to wynagrodzi.

Paulina Pienzo.

zów i całego sezonu zimowego, Wilja nie pokryła się całkowicie lodem.

Do świąt Bożego Narodzenia rzeka spływała obfitą kra. Obecnie, z powodu odwilży, kry na rzece mienia, stan zaś wody opada i wynosi 2 mtr. 42 cm.

W przeciwieństwie do listopada, kiedy stan wody na rzece znacznie się podniósł (wynosił 4 mtr. 90 cm.) woda na Wilji ciągle opada i nie przewidziano się zwykły stanu wody.

— Jak oświadczył Boże Narodzenie w więzieniu „Stelaśliem“? Dzielni staronim zarządu więzienia z p. B. Urbanowiczem na czele urzędowo szereg imprez mających na celu wnieść w atmosferę szarzyni więziennej, nieco życia. To też uroczyste obchodzone tradycje łamania się opłatkami. W przybranej sali odczytowej, do zabranych więźniów przeniwli serdecznie miejscowy ks. kapelan, poczem w słowach prostych i szczerych mówił o „szczęściu“ przez patronatu więziennego prof. Wróblewski. Łamaniu się opłatkami towarzyszyły łzy wzruszenia u niektórych więźniów.

Ku rozweśleniu dusz w okresie świąt urządzono trzykrotne przedstawienie teatralne w wykonaniu niejedynego koła dramatycznego. Rozwieszały i wnosiły humor wśród zabranych więźniów dwie jednoktówki: „Koska kuracja“ i „Występ na wsi“.

— Tyfus grasuje. W tych dniach we wsi Starzynie i maj. Borowikowszczyźnie, gm. Derewneskiej, zapadło na tyfus pianisty 14 osób W Skoryczach, gm. Jerenickiej, tyfus wygasa.

— Choinka dla dzieci w Ognisku Kolejowym. Bardzo miłą tradycją, cieszącą się wielką popularnością pośród bywalców Ogniska, są rok rocznie organizowane „choinki“. To też w roku bieżącym, wielkim nakładem kosztów i pracy przygotowano tę dziecinną uroczystość, którą zresztą i starożytność podatków, napelnio szalenie, nie licząc rodziców i innych, którzy przyszli bez nadziei otrzymać gwiazdki, tylko, aby się przyrzyć widowni. A widownia była istotnie godna toku, jak pannałowa na sali. Szczególnie wyróżnili się dzieci przedszkola kolejowego, które pod kierownictwem p.p. Gumińskiej i Markówny odegrały „jasełkę“, urozmaicało pojedynczymi występami jak „taniec clików“ i t. p. Wielki zachwyt u starszych, nie mówiąc już o dzieciach, wywołały sceny jasełkowe, wykonane przez pięcioletnie „berbecie“, zaś szczególne uznanie zdobył sobie „dziadek“, kreowany przez sześciolletniego „Jurka“ z trupy p. Markówny, wzbudzając podziw i wybuchy wesołości. Również starannie przygotowane, wypadły ponownie szkoły przedszkolne w Ognisku. Najbardziej chwalebny program, w swych biedniejszych rówieśnikach w serduszkach, których na długo zostanie wdzięczność za doznana radość. W dniu tym 220 dzieciaków otrzymało bezpłatnie prezenty. Jak się dowiadujemy od prezesa Ogniska inż. Jawdzewicza, choinkę zorganizowano własnym kosztem, przy nieznacznej pomocy dyrekcji kolejowej; same bowiem podarunki dla biednej dzielnicy stanowiły wartość ponad 1000 zł. Efekt moralny wśród rzeszy związanych z Ogniskiem wzrósł bardzo poważnie, co trzeba zapisać jako plus.

— Wileński Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych wespół z Wileńskimi Towarzystwem Ogrodniczym urządzi w Wilnie 2-miesięczny kurs dla praktykantów ogrodniczych i 2-tygodniowy kurs dla doświadczenia ogrodników-praktyków i miłośników ogrodnictwa.

Dwutygodniowy kurs dla ogrodników ogrodniczych rozpocznie się w dniu 16 b. m. w lokalu pracowni przyrodniczej, róg Małej Pohulanki i Zawalnej, w godz. 17 i 18 i będzie się odbywał w godz. wieczorowych od 17 do 20 codziennie. Oprócz praktykantów ogrodniczych przyjęci nań być mogą, za odpłatną opłatą i inne osoby.

Dwutygodniowy kurs dla ogrodników-praktyków i miłośników ogrodnictwa rozpocznie się w tymże lokalu, w dniu 5 lutego b. r. i będzie się odbywał: ćwiczenia i demonstracje w godzinach przedpołudniowych, od 9—12, a wykłady w godzinach wieczorowych od 17 do 20-ej.

Zadaniem kursu będzie zaznajomienie ogrodników-praktyków jak i miłośników ogrodnictwa z najnowszymi metodami pracy ogrodniczej, a także organizacją zbytu i walka ze szkodnikami w sadach i ogrodach.

Opłata za przesłuchanie 2-miesięcznego kursu dla miłośników ogrodnictwa będzie wynosiła zł. 40 — dla praktykantów kurs bezpłatny. Za kurs 2-tygodniowy dla miłośników ogrodnictwa zł. 20, ogrodnicy praktycy korzystają z wykładów bezpłatnie. Informacyjną udziela i zapisy przyjmują w god. urzędowych Wileńskie Towarzystwo O. i K. R. i Wileńskie T-wo Ogrodnicze, Sierakowskiego 4.

— Oznaczenie wileńskich artystów malarzy. Jak się dowiadujemy prof. Ludomir Śleđziński otrzymał nagrodę państwową za wystawiony w salonie w Baryczkach portret p. H.S. Obrazy zaś dwóch innych znanych naszych malarzy pp. Michała Rouby („Domki praczek“) i Br. Jamontta („Pejzaż“) zostały zakupione do zbiorów państwowych.

— Konferencja w województwie. W dn. 5 stycznia r. pod przewodnictwem p. wojewody Stefana Kirkiłki odbyło się 38 z koleji posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego na którym:

— Wileński Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych wespół z Wileńskimi Towarzystwem Ogrodniczym urządzi w Wilnie 2-miesięczny kurs dla praktykantów ogrodniczych i 2-tygodniowy kurs dla doświadczenia ogrodników-praktyków i miłośników ogrodnictwa.

Dwutygodniowy kurs dla ogrodników ogrodniczych rozpocznie się w dniu 16 b. m. w lokalu pracowni przyrodniczej, róg Małej Pohulanki i Zawalnej, w godz. 17 i 18 i będzie się odbywał w godz. wieczorowych od 17 do 20 codziennie. Oprócz praktykantów ogrodniczych przyjęci nań być mogą, za odpłatną opłatą i inne osoby.

Dwutygodniowy kurs dla ogrodników-praktyków i miłośników ogrodnictwa rozpocznie się w tymże lokalu, w dniu 5 lutego b. r. i będzie się odbywał: ćwiczenia i demonstracje w godzinach przedpołudniowych, od 9—12, a wykłady w godzinach wieczorowych od 17 do 20-ej.

Zadaniem kursu będzie zaznajomienie ogrodników-praktyków jak i miłośników ogrodnictwa z najnowszymi metodami pracy ogrodniczej, a także organizacją zbytu i walka ze szkodnikami w sadach i ogrodach.

Opłata za przesłuchanie 2-miesięcznego kursu dla miłośników ogrodnictwa będzie wynosiła zł. 40 — dla praktykantów kurs bezpłatny. Za kurs 2-tygodniowy dla miłośników ogrodnictwa zł. 20, ogrodnicy praktycy korzystają z wykładów bezpłatnie. Informacyjną udziela i zapisy przyjmują w god. urzędowych Wileńskie Towarzystwo O. i K. R. i Wileńskie T-wo Ogrodnicze, Sierakowskiego 4.

— Oznaczenie wileńskich artystów malarzy. Jak się dowiadujemy prof. Ludomir Śleđziński otrzymał nagrodę państwową za wystawiony w salonie w Baryczkach portret p. H.S. Obrazy zaś dwóch innych znanych naszych malarzy pp. Michała Rouby („Domki praczek“) i Br. Jamontta („Pejzaż“) zostały zakupione do zbiorów państwowych.

— Konferencja w województwie. W dn. 5 stycznia r. pod przewodnictwem p. wojewody Stefana Kirkiłki odbyło się 38 z koleji posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego na którym:

— Wileński Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych wespół z Wileńskimi Towarzystwem Ogrodniczym urządzi w Wilnie 2-miesięczny kurs dla praktykantów ogrodniczych i 2-tygodniowy kurs dla doświadczenia ogrodników-praktyków i miłośników ogrodnictwa.

Dwutygodniowy kurs dla ogrodników ogrodniczych rozpocznie się w dniu 16 b. m. w lokalu pracowni przyrodniczej, róg Małej Pohulanki i Zawalnej, w godz. 17 i 18 i będzie się odbywał w godz. wieczorowych od 17 do 20 codziennie. Oprócz praktykantów ogrodniczych przyjęci nań być mogą, za odpłatną opłatą i inne osoby.

Dwutygodniowy kurs dla ogrodników-praktyków i miłośników ogrodnictwa rozpocznie się w tymże lokalu, w dniu 5 lutego b. r. i będzie się odbywał: ćwiczenia i demonstracje w godzinach przedpołudniowych, od 9—12, a wykłady w godzinach wieczorowych od 17 do 20-ej.

Zadaniem kursu będzie zaznajomienie ogrodników-praktyków jak i miłośników ogrodnictwa z najnowszymi metodami pracy ogrodniczej, a także organizacją zbytu i walka ze szkodnikami w sadach i ogrodach.

Opłata za przesłuchanie 2-miesięcznego kursu dla miłośników ogrodnictwa będzie wynosiła zł. 40 — dla praktykantów kurs bezpłatny. Za kurs 2-tygodniowy dla miłośników ogrodnictwa zł. 20, ogrodnicy praktycy korzystają z wykładów bezpłatnie. Informacyjną udziela i zapisy przyjmują w god. urzędowych Wileńskie Towarzystwo O. i K. R. i Wileńskie T-wo Ogrodnicze, Sierakowskiego 4.

BALE I ZABAWY

— Bał na obozy letnie harcerskie. Dnia 10 stycznia r. b. w salach Obojczyńskiego Kasyna Garnizonowego odbędzie się bał urządzony staraniem Zarządu Wileńskiego Oddziału Związku Harcerskiego Polskiego. Bilety w cenie zł. 8 i akademickie zł. 4 wcześniej nabywać można u Pan Gospiendy i Panów Gospiendy, oraz w Klubie Technicznym, Wilenska 33 od godz. 11 — 13 i od 17 — 19 u p. Juszkiewicza.

— Dochód z bału przeznaczony jest na harcerskie obozy letnie.

Obojwazki gospodyn i gospodarzy łaskawie przyjąć raczyli p.p.: Białosowie Stanisławowstwo, Poraj-Biernaczy Marjanowstwo, Buchwiciowstwo Stanisławowstwo, Bieszkowstwo Stefanowstwo, Bosiaczy Bogusławowstwo, Bzowsky Kazimierzowstwo, Czarnowscy Czesławowstwo, Czaj Witold, Englowie Mieczysławowstwo, Falkowscy Kazimierzowstwo, Filipowscy Władysławowstwo, Filipowscy Janowstwo, Folewscy Józefowstwo, Furgalski Teodor, Glatnawscy Józefowstwo, Gerlowie Eugenjuszowstwo, Hogniwscy Wiktorowstwo, Hillerowie Stanisławowstwo, Iszora Wacław, Iwaskiewiczowstwo Józefowstwo, Izardowscy Leonowstwo, Jakowicy Władysławowstwo, Januskiewiczowstwo Aleksandrowstwo, Jazdynowscy Stefanowstwo, Jansowscy Henrykowstwo, Jozowscy Konradowstwo, Jundziłowscy Zygmuntowstwo, Kasprzycy Tadeuszowstwo, Kiersnowscy Tadeuszowstwo, Kozierowscy Czesławowstwo, Kłenczynscy Eu-

— Dochód z bału przeznaczony jest na harcerskie obozy letnie.

Obojwazki gospodyn i gospodarzy łaskawie przyjąć raczyli p.p.: Białosowie Stanisławowstwo, Poraj-Biernaczy Marjanowstwo, Buchwiciowstwo Stanisławowstwo, Bieszkowstwo Stefanowstwo, Bosiaczy Bogusławowstwo, Bzowsky Kazimierzowstwo, Czarnowscy Czesławowstwo, Czaj Witold, Englowie Mieczysławowstwo, Falkowscy Kazimierzowstwo, Filipowscy Władysławowstwo, Filipowscy Janowstwo, Folewscy Józefowstwo, Furgalski Teodor, Glatnawscy Józefowstwo, Gerlowie Eugenjuszowstwo, Hogniwscy Wiktorowstwo, Hillerowie Stanisławowstwo, Iszora Wacław, Iwaskiewiczowstwo Józefowstwo, Izardowscy Leonowstwo, Jakowicy Władysławowstwo, Januskiewiczowstwo Aleksandrowstwo, Jazdynowscy Stefanowstwo, Jansowscy Henrykowstwo, Jozowscy Konradowstwo, Jundziłowscy Zygmuntowstwo, Kasprzycy Tadeuszowstwo, Kiersnowscy Tadeuszowstwo, Kozierowscy Czesławowstwo, Kłenczynscy Eu-

(dalszy ciąg kroniki na stronie 4-ej)

Minsku).

Na rozprawie wezwano jako świadków 29 osób z Wilna, Słonima, Wolkowską, Mińska i Lidy, oraz z Tczewa.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Nowości wydawnicze

E. Romer. Europa Wschodnia (Z.S.R.R.). Podzielniki 1 : 2.000,000. Książnica - Atlas 1930 r. Wielka szkółka mapa scienna Rosji, którą oddaje obecnie Instytut Kartograficzny im. E. Romera do użytku publicznego, cieszyła się specjalną troską i opieką redakcji. Wszak chodziło tu o mapę obszaru, dla którego brak jest lub trudno o źródła i materiały kartograficzne w Europie. W tym celu należało zbierać w Europie, gdzie obszar mało lub nieznany, zajmując jeszcze poważne rozmiary w północnej jej części.

St. Pawłowski. Geografia dla kl. VI. szk. powz. i niższego gimnazjum Książnica - Atlas 1930 r. Geografia St. Pawłowskiego jest całkiem nowym opracowaniem. Podręcznik jest przeznaczony dla VI oddziału szk. powz. i dla niższych klas gimnazjalnych. Obejmuje geografję krajów pozaeuropejskich.

E. Romer. Półwysp Pirenejski. Podzielniki 1 : 1.000, 000. 2 ark. Książnica - Atlas 1930 r. Nowa mapa z serii atlasu regionalnego wykonana jest podobnie, jak mapy wszystkich krajów zachodniej części naszego kontynentu.

Z. Czerny - Biatnawa i S. Stralsburger. Organizacja i metody pracy w szkolnictwie gospodarczym. Książnica - Atlas 1930 r. Podręcznik metodyczny dla nauczycieli szkół zawodowych żeńskich i młodzieży seminaryjnej.

Prof. J. Wasowicz. Polska Mapa polityczna. Podzielniki 1 : 1.250.000. Książnica - Atlas 1930. Jest to mapa podręczna o grubym i wyraźnym rysunku, dzięki której można użyć z powodzeniem także jako mapy sciencej. Daje ona te same bogate informacje, co i mapa scienna, tychże autorów w podziale 1 : 850.000. Jednak ilość szczegółowości, wniesionych na mapę, jest znacznie większa, a spotykamy tam też i ścieżki drogowo-panstwowe w Polsce, oraz rozmięszenie lotnisk. Każde z województw wyróżnione barwną plamą, a granice powiatów - wstawkami kolorowymi.

E. Romer. Kraje skandynawskie. Podzielniki 1 : 1.500.000. Książnica - Atlas 1930. Z szeregu wydawnictw kartograficznych prof. E. Romera zwrócić należy uwagę na mapę krajów skandynawskich, która swięto ukazała się na księgarskich półkach. Mapa wykonana w podziale 1 : 1.500.000 obejmuje całość Szwecji, Norwegii, Danii, Islandii i Finlandji. Jak wszystkich dotychczasowych mapek sciencejnych prof. Romera treść mapy tej dzieła się na fizyczną i polityczną. Obie wyróżnia nadzwyczaj jasna i

genjuszostwo. Kulikowski Leonostwo, Landau Ignacysto, Ludwikowscy Wiktorostwo Łączyński Stanisławostwo, Łokuciejewscy Janostwo, Maculewiczowie Ludwikostwo, Malecyc Janostwo, Matercy Ignacysto, Myszczowostwo Aleksandrostwo, Mersonowie Grzegorzostwo, Muszyńscy Janostwo, Moszyński Janostwo, Michajewscy Kornelijostwo, Nieżyński Kazimierzostwo, Orłowski Zenonostwo, Pakoszewscy Michałostwo, Patkowsky Józefostwo, Pietraszewscy Janostwo, Petruszewiczowie Kazimierzostwo, Platowscy Marjanostwo, Przułycy Józefostwo, Przewłoccy Marjanostwo, Radwanscy Janostwo, Ratyński Edwardostwo, Racynscy Romanostwo, Safarewiczowie Aleksandrostwo, Sita - Nowicy Stefanostwo, Siemiradzcy Hipolitostwo, Sobecy Janostwo, Sengalewiczowie Józefostwo, Sopoćko wie Józefostwo, Stachiewiczowie Wacławostwo, Schritterowie Karolostwo, Sumoroko wie Leonostwo, Swiętacy Kazimierzostwo, Szachno Bohdan, Szeliński Kazimierz, Sze miotłowie Edwardostwo, Szumański Władysławostwo, Sztralłowa Aniela, Swiętożyczy Stefanostwo, Unterhowsky Ludwikostwo, Węda Zygmunt, Wroblewscy Bronisławostwo, Zawadzcy Władysławostwo, Zelterowicze Aleksandrostwo, Zuchowiczowie Karolostwo.

— **Biel Patronatu.** Dnia 10 stycznia b. r. w salach Georges'a odbył się III doroczny Bal Patronatu Wieziennego. Bilety u pań gospodyn.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8 wiecz. „Dzielny wojak Szwęjk”. J. Haseka w reżyserji A. Zelterowicza. Rolą tytułową kreuje Lucjan Żurowski. Efektowne dekoracje J. Hawrylikiewicza.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś, o godzinie 9 wiecz. Rowja karnawałowa, w reżyserji Wyrwicz-Wichrowskiego, z udziałem całego zespołu.

— **Popołudniówki niedzielne.** Dziś o godzinie 11 h. m. w obu Teatrach Miejskich odbędzie się przedstawienie popołudniowe. W teatrze na Pohulance ukazuje się po cenach specjalnie znizowanych „Bielka Wileńska” Romer-Ochenkowskiej. W teatrze „Lutnia” ukazuje się „Egzotyczna kuzynka” L. Verneila w reżyserji R. Wasilewskiego, w wykonaniu Eichlerowicz, Lewickiej, Balcarka, oraz Wyrwicz-Wichrowskiego. Ceny miejsc znizone.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobrzaska 3.

Od dnia 7 do dnia 12 stycznia 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film:
„ZYD WIECZNY TULACZ”
Według powieści Eugenjusza Sniego. Akt 10. Dwie serie razem.

W rolach głównych: **Gabriel Gabriu, Claude Merelle i Silvio de Padrelli.**
Kasety od g. 3. - 30. Ostatni seans w od g. 4. - 45. Następnym program: „Złoty pustelnik”

ANONS Warłóce będzie wyświetlany w Kinie Miejskiem najpotężniejszy film polski „Na Sybir”

Dźwiękowe KINO-TEATR „HELIOS”
Ul. Wileńska 33
Tel. 926.

Najnowszy przebrój dziewczyny! Przepiękna niubienica publiczności w wielkiej symfonji wrażeń i miłości p. t. **„PLOWACE SERCA”**
Dziś ostatni dzień RIO RITA. Jutro premiera isylny amant **Gustaw Frönlich**

Dźwiękowe KINO „HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22

Dziś Największa i najlepsza kreacja czarna! **NORMY CHEARER** w obrazie **KONIEC PANI CHANEY** według sztuki teatralnej Fryderyka L. S. Dale, która się cieszyła wielkim powodzeniem w Polsce. Nad program: Rewelacja, dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15

Kino-Teatr „STYLOWY”
WIELKA 36.

Dziś Największa gwiazda ekranu **BILLE DOVE** w obrazie p. t. **NAJWIEKSZA OFIARA KOBIETY**
Dramat w 10 akt. osnuty na le głośnej i sensacyjnej afer. gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat b ta głośna na całym świecie. Partnerami **Bille Dove** są piękny **Antonio Moreno** i bukalny **Joan Berry.**

Dźwiękowe KINO „CASINO”
WIELKA 47.

Dziś Wielki Dźwiękowiec Sensacyjny **ORKAN** **Lupe Velez** Monument. dramat miłosny z udziałem czarującej mokykanki, rywalki **Dolores del Rio** Cudowne widow. Pojedynki nerwów i siły. Nadzwyczajne momenty sensac. Mistrzowska reżyserja
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15

KINO-TEATR „P A N”
WIELKA 42

Dziś i w godzinie opojenia zmysłów! Najświetniejsza para kochanków. Żywiołowa, słodka, kopryśna, przepiękna **LIL DAGOVER** i niezrównany amant **JAN STUWE** zachwycą, wzruszą i czarują w granicach salonowo-erotycznym Cudna historia kochających serc, miłości i poświęcenia podług doskonałej noweli **Guido Kreutzera.** Ceny od 49 g.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,30.

— **Bohdan Nawoczyński. Zasady nauca-nia.** Książnica - Atlas 1930. Po wyczerpaniu się „Dydyktyki ogólnej” L. Zarzeckiego nie mieliśmy właściwie utrzymanego na poziomie naukowym wykładu teorii nauca-nia. „Zasady nauca-nia” prof. B. Nawoczyńskiego zapewniają tę dotkliwą lukę w naszej literaturze pedagogicznej.

— **Aleksander Tarnawski. Najważniejsze po-mocy przy nauce geografji matematycznej** Cz. 1. Gnomon i jego użycie. Książnica - Atlas 1930.

— **Ks. J. Ciemiński. Etyka katolicka.** Podręcznik dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Książnica - Atlas 1930.

— **Ciesielski J. Lectures sur la civilisation française II Partie.** Podręcznik do nauki języka francuskiego w klasie VIII szkół śred-nich. Lwów, Warszawa, Książnica - Atlas. TNSW.

— **Stefania Ciesielska - Borkowska. Język francuski. Zarys metodyczny - dydaktyczny.** Książnica - Atlas 1930. Są to podstawowe zagadnienia nauca-nia języków nowoży-tnych z szczególnym uwzględnieniem języka francuskiego, rozpatrywane z punktu widzenia psychologii i dydaktyki.

— **Dr. T. Seifort. Polskie bilansoznawstwo.** Książnica - Atlas 1930.

— **J. K. Stevenson. Metoda projektów w nauca-niu.** Książnica - Atlas 1930. Naj-silniejszą podmiatę do myślenia stanowią dla młodzieży szkolnej problemy, z które-mi spotyka się ona w życiu realnym. „Me-toda projektów” w nauca-niu polega tedy na wprowadzeniu do szkoły takich zagad-nień. Jak to robi szkoła amerykańska - c tem mówi książka J.A. Stevensona.

— **Koncert Aleksandra Brairowskiego.** We czwartek dnia 15 h. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Teatru na Pohulance koncert wszechświatowej sławy pianisty Aleksandra Brairowskiego, urządza-ny przez Wileński Towarzystwo Filharmo-niczne.

— **Bogaty program, obejmujący utwory naj-wybitniejszych kompozytorów, zapewni niezapomniany koncertowi temu zasłużone powodzenie.**

— **Najbliższe premiery.** Zespół Teatrów Miejskich rozpoczął już wytyczoną pracę nad trzema sztukami, które wejdą niebawem na afisz.

W Teatrze „Lutnia” ujrzymy doskonałą komedię Francka i Hirszfelda p. t. „Łódź - Ameryka”

W Teatrze na Pohulance ukazuje się pełna wery i humoru komedia Carpentiera „Papa - kawaler”

Trzecia nowość będzie uroczą bajką dla dzieci „Czapurek” Benedykta Hertzga.

CO GRAJA W KINACH?

Hollywood - Janko inzykant.
Heljos - Rio Rita.
Casino - Śpiewak Montparnasy.
Wanda - Pat i Patachon w Luna Parku
Pan - Miłosny szept nocy.
Swiatowid - Pat i Patachon i Zaczarowany dywan.

Kino Miejskie - Zyd wieczny tulacz.
Stylowy - Największa ofiara kobiety

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki w cyfrach.** Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ocalała 12, przekroczeń administracyjnych 22.

— **Okradziono ministra Myszczowicza.** P. min. Myszczowicz Aleksandrowicz w niezamkniętej przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kolnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jeminiwiczowi Konstancji, Krzywe Koło nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kolnierzem tytanym wartości 250 zł.

— **Okradzioną przez córke.** W dniu 6 b. m. Lukaszewiczowej Jadwidze Swietłowa Nr. 23 skradziono 1000 zł w gotówce. Kradzieży tej dokonała córka, Lukaszewiczówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włóczęga - złodziejem.** Sin-

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 7. XII 1930 r.
WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8,89 i jedna ćwierć - 8,91 i jedna ćwierć - 8,87 jedna ćwierć. Belgja 124,50 - 124,81 - 124,19. Londyn 43,31 trzy czwarte - 43,42 i pół - 43,21. Nowy York 8,924 - 8,94 - 8,904. Paryż 35,01 i pół - 35,10 - 34,93. Praga 26,44 - 26,50 - 26,38. Szwajcaria 172,88 - 173,31 - 172,45. Wiedeń 127,53 - 125,84 - 152,22. Włochy 46,72 - 46,34 - 46,60 Berlin w obro-tach prywatnych 212,34.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczka inwestycyjna 94,50 - 93,50
Ta sama serwyna 101. Premjowa dotarowa 48 - 47,5 proc. konwersyjna 48, 6 proc. dotarowa 67, 7 proc. babilacyjna 79,25. 8 proc. LZ BGK i BR, obligacja BGK 94. Te same 7 proc. 82,25. 8 proc. TK Przem. Polskiego 84. 4,5 proc. ziemskie 53,50 - 53,25 4,5 proc. warszawskie 53,50. 5 proc. warszawskie 53. 8 proc. warszawskie 72,75 - 72,25. 8 proc. Czeszochowy 64,50. 8 proc. Kaliska 64. 8 proc. Łodzi 67,50 - 67. 8 proc. Piotrkowa 64,50 - 64,25 6 proc. obligacje pożycz. konw. w Warszawie 52,50 3 proc. pożyczka budowlana 50

AKCJE:

B. Polski 158,50. B. Zachodni 70. Sole Potasowe 92. Częstocice 31,50. Cukier 34. Lipup 22,50. Modrzewy 10,50. Ostrowiec s. B. 40. Starachowice 13,50

Uwaga! Oszczędne Panie!

Przy ul. Trakcyjnej Nr. 1 została otwarta specjalna pracownia pożyczek i skarpet „NOWOŚĆ”, która wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres trykotarstwa, **dobrze stopki** do najelegantszych pończoch i skarpet. **Reparacja** - podnoszenie **oczek.** - Wykonanie solidnie.
Ceny bardzo przystępne.

DOKTOR
Blumwicz Dr. Kenigsberg
choroby weneryczne choroby skórne, wene-skiorne i nieczopnicowe czrnie i moczopłciowe
WIELKA 21 Mickiewicza 4, tel. 921, od 9-11,3-8. Lel. 190. W. Z. P. 26. Od 9-12 i 4-8

Pianina i Forteplany
o klasowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kemptel i Syn, uznane przez wszystkie za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Now. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 i w Wilnie w 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote).
K. DĄBROWSKA
ul. Mińska 3 m. 4. tel. 247.25.26.27.28.29.30.31.32.33.34.35.36.37.38.39.40.41.42.43.44.45.46.47.48.49.50.51.52.53.54.55.56.57.58.59.60.61.62.63.64.65.66.67.68.69.70.71.72.73.74.75.76.77.78.79.80.81.82.83.84.85.86.87.88.89.90.91.92.93.94.95.96.97.98.99.100.

Masaże
czyste, tuberyjne i ple-giczne. **Cedif**
Gabinet Kosmetyki Leczniczej J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA Nr 18 m. 9. Przej. w g. 10-1 i 4-7. W. Z. P. 10 28.

Samotny. potrzebawiony środków do życia prosi osoby dobrej woli o jakikol-wiej pracę. Łaskawe zgłoszenia sub. „Praca” Adm. „Słowa”.

ROZNE
Zerowe
dojnowe obiady Jarskie i mięsne Adm. ul. Sw. Ignacego Nr. 14, m. 1. -2

Murowany
nieuderzony dom z doładowan 4000 złotych rocznie i długim bankowym latem do sprzedania bez pośredników. Adres w Administracji „Słowa”.

KAZDA SUMA gotówki lokujemy fachowo na mocne zabezpieczenie i dobre oprocentowanie. Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 7, tel. 9-05.

W. JUREWICZ
były majster firmy Paweł Bure poleca wielki wybór zegarów i biżuterji oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych
Wilno, A. Mickiewicza 4.

Kto chce kupić
solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u **Głowińskiego**. Poicamy winy, jedwabie, popeliny, flauel (ant-pony), towary bielizniane
WILERSKA 27.

W. WILLIAMS.
32) **Mortimer**
— Usiłowałem dotelefonować się do miasta, ale właśnie wtedy dopiero przekonałem się, że druty zostały popieczinane. Wtedy wybadalem Beren-ta, który był oburzony na Mortimera, nazywał go zdracją i we wściekłości wypowiedział przepuszczenie, że trój-ka zbiegów udała się do „Karczmy nad Moczarami”, bo tam mieszka No-or - el - Dine.
— Na nieszcześnie, zbiegowie wy-przedził nas o całą godzinę. Tymcza-sem jeden z sierżantów zaczął napra-wiać telefon. Właśnie miałem drugie-go z nich wysłać pieszo po pomoc, gdy przypomniałem sobie o motocyk-lu i kazałem sierżantowi jechać na nim.
— Nie minęło pół godziny, jak zja-wili się pozostali agenci. Razem z Mat-nusem pojechali do „Karczmy nad Moczarami”, chociaż nikt nie wątpił, że się spóźnią. Dlatego też postanowi-łem zostać tutaj, uważając za bardziej celowe zajęcie się tobą i dopro-wadzenia cię do stanu, któryby umoż-liwił ci wziąć udział w dalszych po-zuikowaniach.
Desmond, który zawsze słuchał brata, nie odpowiedział mi. Nie mógł przeboleć tego, że był poniedział przyczyną tego strasznego niepowodzenia, prztem jeden szczegół niepokoił go szczególnie.
— Słuchaj, - zapytał z niepoko-jem. - Powiedziałeś, że Mathius wziął M-me Malplaquet za miss Mac-

— **Wypadki w cyfrach.** Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ocalała 12, przekroczeń administracyjnych 22.

— **Okradziono ministra Myszczowicza.** P. min. Myszczowicz Aleksandrowicz w niezamkniętej przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kolnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jeminiwiczowi Konstancji, Krzywe Koło nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kolnierzem tytanym wartości 250 zł.

— **Okradzioną przez córke.** W dniu 6 b. m. Lukaszewiczowej Jadwidze Swietłowa Nr. 23 skradziono 1000 zł w gotówce. Kradzieży tej dokonała córka, Lukaszewiczówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włóczęga - złodziejem.** Sin-

— **Wypadki w cyfrach.** Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ocalała 12, przekroczeń administracyjnych 22.

— **Okradziono ministra Myszczowicza.** P. min. Myszczowicz Aleksandrowicz w niezamkniętej przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kolnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jeminiwiczowi Konstancji, Krzywe Koło nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kolnierzem tytanym wartości 250 zł.

— **Okradzioną przez córke.** W dniu 6 b. m. Lukaszewiczowej Jadwidze Swietłowa Nr. 23 skradziono 1000 zł w gotówce. Kradzieży tej dokonała córka, Lukaszewiczówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włóczęga - złodziejem.** Sin-

— **Wypadki w cyfrach.** Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ocalała 12, przekroczeń administracyjnych 22.

— **Okradziono ministra Myszczowicza.** P. min. Myszczowicz Aleksandrowicz w niezamkniętej przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kolnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jeminiwiczowi Konstancji, Krzywe Koło nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kolnierzem tytanym wartości 250 zł.

— **Okradzioną przez córke.** W dniu 6 b. m. Lukaszewiczowej Jadwidze Swietłowa Nr. 23 skradziono 1000 zł w gotówce. Kradzieży tej dokonała córka, Lukaszewiczówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włóczęga - złodziejem.** Sin-

— **Wypadki w cyfrach.** Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ocalała 12, przekroczeń administracyjnych 22.

— **Okradziono ministra Myszczowicza.** P. min. Myszczowicz Aleksandrowicz w niezamkniętej przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kolnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jeminiwiczowi Konstancji, Krzywe Koło nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kolnierzem tytanym wartości 250 zł.

— **Okradzioną przez córke.** W dniu 6 b. m. Lukaszewiczowej Jadwidze Swietłowa Nr. 23 skradziono 1000 zł w gotówce. Kradzieży tej dokonała córka, Lukaszewiczówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włóczęga - złodziejem.** Sin-

— **Wypadki w cyfrach.** Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ocalała 12, przekroczeń administracyjnych 22.

— **Okradziono ministra Myszczowicza.** P. min. Myszczowicz Aleksandrowicz w niezamkniętej przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kolnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jeminiwiczowi Konstancji, Krzywe Koło nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kolnierzem tytanym wartości 250 zł.

— **Okradzioną przez córke.** W dniu 6 b. m. Lukaszewiczowej Jadwidze Swietłowa Nr. 23 skradziono 1000 zł w gotówce. Kradzieży tej dokonała córka, Lukaszewiczówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włóczęga - złodziejem.** Sin-

— **Wypadki w cyfrach.** Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ocalała 12, przekroczeń administracyjnych 22.

— **Okradziono ministra Myszczowicza.** P. min. Myszczowicz Aleksandrowicz w niezamkniętej przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kolnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jeminiwiczowi Konstancji, Krzywe Koło nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kolnierzem tytanym wartości 250 zł.

— **Okradzioną przez córke.** W dniu 6 b. m. Lukaszewiczowej Jadwidze Swietłowa Nr. 23 skradziono 1000 zł w gotówce. Kradzieży tej dokonała córka, Lukaszewiczówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włóczęga - złodziejem.** Sin-

— **Wypadki w cyfrach.** Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ocalała 12, przekroczeń administracyjnych 22.

— **Okradziono ministra Myszczowicza.** P. min. Myszczowicz Aleksandrowicz w niezamkniętej przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kolnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jeminiwiczowi Konstancji, Krzywe Koło nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kolnierzem tytanym wartości 250 zł.

— **Okradzioną przez córke.** W dniu 6 b. m. Lukaszewiczowej Jadwidze Swietłowa Nr. 23 skradziono 1000 zł w gotówce. Kradzieży tej dokonała córka, Lukaszewiczówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włóczęga - złodziejem.** Sin-

— **Wypadki w cyfrach.** Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ocalała 12, przekroczeń administracyjnych 22.

— **Okradziono ministra Myszczowicza.** P. min. Myszczowicz Aleksandrowicz w niezamkniętej przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kolnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jeminiwiczowi Konstancji, Krzywe Koło nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kolnierzem tytanym wartości 250 zł.

— **Okradzioną przez córke.** W dniu 6 b. m. Lukaszewiczowej Jadwidze Swietłowa Nr. 23 skradziono 1000 zł w gotówce. Kradzieży tej dokonała córka, Lukaszewiczówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włóczęga - złodziejem.** Sin-